DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 5 maja 1931 Nr. 102

Cześć ziemi śląskiej

Podniosła uroczystość w Katowicach w 10 rocznicę powstania śląskiego
Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Katowice, 4. 5. (Pat). Kulminacyjnym punktem obchodu 10-lecia powstania śląskiego był **uroczysty apel powstańczy na rynku katowickim,** który zaległy nieprzebrane tłumy publiczności.

Rynek przedstawiał **widok imponujący.** Na środku **płonęło wielkie ognisko,** oświetlające szeregi związku powstańców, kadetów, organizacje P. W. i delegacje, przybyłe **z całego kraju,** które zapełniły szczelnie **obszerny** dziedziniec przez teatrem. Przed **północą** poczęli się gromadzić w pobliżu Teatru Miejskiego **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu Świtalski i Raczkiewicz, pp. ministrowie Składkowski, Prystor, Hubicki, przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego generał Berbecki, generałowie Łuczyński i Zając, przedstawiciele duchowieństwa itd.**

Punktualnie o godz. 12 witany entuzjastycznemi okrzykami **„Niech żyje!"** przybył

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego. P. Prezydentowi Rzplitej złożył raport **komendant główny Związku Powstańców prezydent miasta dr. Kocur.** W chwilę potem **przedstawiciele** Związku Powstańców **powiatu rybnickiego wręczyli** p. Prezydentowi **upominek w postaci statuetki, wykonanej z węgla przez Powstańców - górników.** P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na **specjalnem** podniesieniu. Następnie były **naczelny** wódz powstańców odczytał uroczyście **rozkaz z dn. 2 na 3 maja 1931 r.** Kiedy Nowina - Doliwa oddał hołd poległym Powstańcom, **z tysiąca piersi** zabrzmiał okrzyk:

„CZEŚĆ POLEGŁYM!".

Rozkaz swój zakończył były naczelny wódz Powstańców **okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.** Zgromadzone tłumy okrzyk ten trzykrotnie powtórzyły **z niebywałym entuzjazmem przy dźwiękach hymnu narodowego.**

Po odczytaniu rozkazu dziennego zabrał **głos prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny generał Górecki.** Gdy przebrzmiały ostatnie słowa gen. Góreckiego, zapanowała na rynku **wielka cisza.** Głos **zabrał p. Prezydent Rzeczypospolitej,** wygłaszając następujące przemówienie:

„Kochani Rodacy!

Z radością patrzę na was zebranych w tak wielkich **zastępach** i **witam was serdecznie.** Czyn wasz z przed 10 laty był

zjawiskiem przepięknem.

Przez długie wieki odcięci byliście od Polski, wspólnej Macierzy naszej Byliście tu **lekceważeni, poniżani i uważani za obywateli drugiego rzędu.** Szkoły i wszystko, co miało nosić charakter kulturalny, odrywało was coraz bardziej od Polski, wykorzeniało z dusz waszych wiarę w Polskę, w jej kulturę, w jej gospodarkę. Nawet języka ojczystego wam odmawiano. Swobodnie mogliście go używać **tylko z matkami waszemi,** które ucząc was polskiego słowa i polskiego pacierza **uratowały tu polskość,** za co im się należy

cześć i wdzięczność całego narodu.

Pomimo tego osamotnienia, pomimo systematycznego poniżania polskości nie wygasła w was **godność ludzka i narodowa** i to ta obrażona godność wasza wybuchła 10 lat temu w **bohaterskim porywie.** Piękno waszego czynu powstańczego jest właśnie dlatego tak wielkie, że nie kierował wami **żaden interes materjalny. Był to bunt godności ludzkiej, godności narodowej, bunt bezinteresowny.** Miał podłoże bezwzględnie **czystego piękna ideowego i dlatego był jednym z najszlachetniejszych odruchów naszej historji.** 4 lata temu odsłaniając pomnik Powstańca Śląskiego, nazwałem wasz czyn

„ZBUDZENIEM SUMIENIA ŚWIATA".

Sumienie to obudziło się właśnie przez czystość ideałów i bezinteresowność waszego czynu i dlatego poryw powstańczy nie tylko doznał odczucia i poparcia w całym narodzie polskim, ale **zaimponował i obcym a nawet wrogom** i uwieńczony został powodzeniem, bo właśnie ta bezinteresowność waszego powstania, podjętego w imię godności człowieka obudziła sumienie i umocniła przekonanie świata całego, że łączność wasza z Macierzą jest

koniecznością dziejową.

To też gdyby mimo szlachetnych usiłowań wszystkich poważnych czynników międzynarodowych, chcących wykluczyć konflikt zbrojny w przyszłej historji świata — ktokolwiek pomyślał kiedy o zniszczeniu dzieła łączności nierozerwalnej Śląska z państwem polskiem, zamysł taki musiałby być zniweczony, bo mam pewność, że **cały naród do ostatnich sił broniłby całości państwa przed rozbiorem.** Inaczej okazalibyśmy się narodem bezdusznym, w którego życiu i sumieniu piękne ideały nie miałyby głosu. Od 10 już lat jesteście z Macierzą polską mocno związani. W czasie obecnej, da Bóg na zawsze już pokojowej twórczej pracy

piękno i bezinteresowność czynu waszego nie może iść w niepamięć,

bo to piękno bezinteresowności ideałów jest źródłem dalszych poczynań i zabierać powinno głos na polu twórczej, pokojowej, codziennej pracy produkcyjnej. Mając pewność, że ideałom tym zawsze pozostaniecie wierni, przynoszę wam od całej Rzeczypospolitej okrzyk:

„NIECH ŻYJE LUD ŚLĄSKI!".

Okrzyk, wzniesiony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w zakończeniu Jego przemówienia zgromadzeni na rynku przedstawiciele władz i tłumy publiczności, przybyłe ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej wznosiły przez długi czas.

Uroczystości zakończyły się odegraniem hymnu **„Boże coś Polskę"** przez orkiestrę. Zgromadzone na rynku tłumy oddziałów odśpiewały hymn, wznosząc **modły do Stwórcy, by błogosławił Ojczyznę naszą.**

O godz. 12,45 p. Prezydent Rzplitej, żegnany owacyjnie w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego odjechał do gmachu Województwa.

Katowice, 4. 5. (PAT.). Cała noc, poprzedzającą święto **3-go Maja była bardzo ożywiona.** O godz. 6-tej rano pobudka orkiestry wojskowej i policji **obudziła całe miasto.** O godz. 9,30 na obszernym placu przed województwem, gdzie **ustawiono ołtarz polowy** zebrały się liczne oddziały wojskowe, policji, **Związku Powstańców,** P. W., licznych organizacyj i delegacyj z całej Polski oraz **tysiączne tłumy publiczności.** Przed rozpoczęciem mszy polowej, na plac przed **województwem** przybył reprezentant p. Marszałka Piłsudskiego gen. **Berbecki** w towarzystwie dowódcy O. K. V. gen. **Łuczyńskiego** oraz dowódcy 23-ciej dywizji gen. **Zająca.**

W chwilę potem na plac rewji **przybyli** członkowie rządu z p. premjerem Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa i t. d.

O godz. 10-tej na plac przed województwem **przybył witany owacyjnie p. Prezydent Rzeczypospolitej.** Przy dźwiękach Hymnu Narodowego p. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, poczem zajął miejsce na specjalnie przygotowanem podniesieniu przed ołtarzem polowym.

O godz. 10,15 rozpoczęła się uroczysta msza polowa. Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Milik, poczem orkiestra odegrała „Boże coś Polskę". O godz. 12 w południe specjalnym pociągiem odjechał p. Prezydent Rzplitej wraz ze świtą i towarzyszącymi mu członkami rządu do Warszawy. Zgromadzone przed dworcem kolejowym na pożegnanie p. Prezydenta Rzplitej oddziały wojskowe, P. W., Związek Powstańców Śląskich, Policja, organizacje społeczne i t. p. ruszyły w pochodzie na rynek, gdzie do zebranych przemówił z okazji święta narodowego prezydent miasta dr. Kocur, poczem pochód rozwiązał się.

Zmian w rządzie nie będzie

Jedno z pism krakowskich donosi, że pogłoski o zmianie w rządzie nie odpowiadają zupełnie prawdzie. Premjer Sławek wyjedzie zapewne tylko na krótki urlop wypoczynkowy. Pozatem nie jest jeszcze zadecydowana sprawa zwołania sejmowej sesji nadzwyczajnej. Koła polityczne przypuszczają, że aktualna stałaby się rekonstrukcja gabinetu dopiero po okresie wiosennym.

Zdobywcy powietrzni Afryki wracają do Warszawy

Po 24 tysiącach kilometrów lotu

Paryż, 4. 5. (PAT.). Uczestnicy raidu dookoła Afryki kpt. Skarżyński i por. inż. **Markiewicz** w drodze powrotnej do Polski zatrzymali się na jeden dzień w Paryżu.

Podróży ich z Bordeaux do Paryża towarzyszyły wczoraj nadzwyczaj **ciężkie warunki atmosferyczne,** a mianowicie nieustanny **ulewny deszcz i gęsta mgła,** przeszkadzała im przy lądowaniu na lotnisku **w Le Bourget.**

Po półgodzinnem krążeniu nad lotniskiem wylądowali wpierw na terenie sąsiedniego majątku prywatnego, skąd dopiero po 2 godzinach po przejściu mgły i ustaniu deszczu odlecieć mogli na lotnisko w Le Bourget.

Kpt. **Skarżyński** i por. **Markiewicz** odlecą w poniedziałek rano do Warszawy. Nocować będą w Berlinie lub w Paryżu. **Przybycie ich do Warszawy spodziewane jest we wtorek** o **godz. 10,30 rano.**

Ogólna długość przebytej przestrzeni przez naszych lotników wynosi około **24.000 klm.**

Jeszcze jedna prowokacja Hitlera

Z Gdańska chcą napastować Polskę

Przed kilku dniami podawaliśmy humorystyczne bajki rozsiewane przez organ Hitlera o „zamachu polskich generałów **pod dowództwem ministra wojny Becka(!)** na Gdańsk". Dzisiejszy atoli wyczyn „Völkischer Beobachter'a" przechodzi sam siebie w swej bezczelności, piętnując „przyjaźń" Polski z gdańskimi socjalistami(!).

W n-rze 121 tego pisma z dnia 1 maja znajdujemy artykuł p. tyt. **„Infame Lügenhetze der polnisch-marxistischen Bundes-brüder gegen die National-Sozialisten in Danzig".** („Niegodziwa heca kłamstw polsko-socjalistycznych braci przeciw nacjonalnym socjalistom w Gdańsku). Autor artykułu napastuje znowu Polaków za to, że chcą wcielić Gdańsk do swego „sezonowego" państwa.

„Polacy" wiedzą aż nadto dobrze — pisze bezczelny organ Hitlera — że ich „państwo" **najgłupszy twór traktatu pokojowego,** nie jest zdolne do życia.

Najlepszymi sprzymierzeńcami Polski są gdańscy **socjaliści(!).** Dotychczasowy rząd gdański swoją gospodarką **doprowadził do tego,** że interesy wolnego miasta **stoją „pod psem"** i Polacy spodziewali się, że **lada** chwili chorągwie ich zaczną powiewać nad wolnem miastem. Niestrudzona praca **ruchu nacjonalistycznego** i wielkie zwycięstwo wyborcze partji były ciosem dla tych planów. Wszelkiemi siłami starają się dlatego Polacy unieszkodliwić partję hitlerowską. Pomaga im w tem żydowsko-socjalistyczna prasa, **entuzjastyczna współpracowniczka zagranicznego wroga (?).**

W dalszym ciągu rozpisuje się „Völk. Beobachter o marynarzu polskim Jerzyku, **który** umyślnie wyciął sobie na piersiach swastykę (na złość Hitlerowi właśnie!). „Nie stwierdzono dotychczas czy marynarz dokonał swego czynu **własnowolnie,** czy też na rozkaz jakichś władz" i t. d. (pisały już o tem zaprzyjaźnione pisma gdańskie).

Organ Hitlera napastuje dalej Niemców gdańskich, występujących przeciw nacjonalnym socjalistom, że wolą się łączyć „z bandami terrorystów - Piłsudskiego" niż zaprzestać nienawiści dla Niemiec", bo: Niemcy — zdaniem fanatyków swastyki — to Hitler. Kto przeciw Hitlerowi — ten przeciw Germanji.

Znamienne są te wywody obłąkanego w swej nienawiści do Polski organu Hitlera. Potwierdzają wymownie, że hitlerowcy marzą o dalszych „sukcesach" w Gdańsku.

Nauka polska na straży Pomorza

II. Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy

Święto narodowe 3 Maja uczcił Toruń w sposób godny i poważny, przez II Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, na który przybyło do Torunia liczne grono najwybitniejszych uczonych polskich.

Zjazd Naukowy poprzedziło w sobotę uroczyste posiedzenie naukowe Instytutu Bałtyckiego w Toruniu.

Widownia teatru zapełniła się doborową publicznością, która tłumnie przybyła na posiedzenie naukowe, dając dowód, iż Toruń żywo się interesuje sprawami kulturalnemi. W loży prosceniowej zajął miejsce p. Wojewoda Pomorski Lamot w towarzystwie zastępcy Komisarza Generalnego Rzplitej w Gdańsku, p. radcy Lalickiego.

Dalej zauważyliśmy m. in. wśród gości b. min. Wasilewskiego, b. min. Sokolnickiego, wicewojewodę dr. Seydlitza gen. Maksymowicza-Raczyńskiego, gen. Pricha, kuratora Pollaka, prezesa sądu apelacyjnego Szyszkę, prokuratora Sądu apelacyjnego Jawornika, dyr. dyrekcji Dróg Wodnych, inż. Borna. Na scenie zajęli miejsce przy stole prezydjalnym przewodniczący zarządu I. B. kurator Chrzanowski, starosta Łącki, Dr. Steinborn, dyr. I. B. Borowik, Dr. Kolanowski, przedstawiciel ZOKZ. Zaleski dyr. Książnicy im. Kopernika Mocarski.

Posiedzenie naukowe zagaił członek Kuratorjum Instytutu Bałtyckiego p. Kurator Bernard Chrzanowski z Poznania, poczem prezes Zarządu I. B. p. Starosta Krajowy Wincenty Łącki złożył sprawozdanie z działalności Instytutu w ubiegłym roku administracyjnym. — (Szczegółowe sprawozdanie z działalności I. B. zamieściliśmy już w sobotę).

Na zakończenie prof. U. P. dr. Florjan Znaniecki wygłosił wykład na temat

SIŁY SPOŁECZNE W WALCE O POMORZE

Treścią bardzo ciekawego odczytu był niezmiernie aktualny temat polsko - niemieckiej walki o Pomorze — ujęty z punktu widzenia socjologicznego Prelegent uwzględnił Pomorze jako specjalny teren wielowiekowej walki ludów narodów i państw począwszy od średniowiecza, poczem podjął próbę socjologicznego wyjaśnienia wyników tej walki jako następstwa różnic sił społecznych i struktury grup walczących. Po zanalizowaniu walki narodów i państw w czasach nowożytnych, prelegent przeszedł do obecnego konfliktu państw i jego możliwych wyników i przedstawił rolę pobrzeża Bałtyku w tym konflikcie.

Prof. Znaniecki zastanawiając się nad analizą socjologiczną tworzy zupełnie nowe koncepcje w zakresie podziału społecznych walorów grup, które ścierają się na terenie Pomorza.

Wykład znakomitego socjologa jest wyraźnym dowodem współpracy naszych uczonych w doniosłem dziele naukowej obrony Pomorza polskiego. (Szczegółowe streszczenie ciekawego odczytu zamieścimy w następnym numerze).

Jak się dowiadujemy, prof. Znaniecki wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki. Zaproszony przez jeden z uniwersytetów St. Zj. wygłosi szereg odczytów z dziedziny socjologji. Po powrocie do kraju, jako stały współpracownik I. B. rozpocznie specjalne badania socjologiczne na Pomorzu.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KASYNIE GARNIZONOWEM.

Wieczorem o godz. 21,30 w salonach Kasyna Garnizonowego odbyło się na zaproszenie prezesa Zarządu Instytutu Bałtyckiego starosty Łąckiego zebranie towarzyskie, które prócz przybyłych na zjazd Gości zaszczycił Wojewoda Pomorski Lamot, Generał Prich, gen. Maksymowicz-Raczyński, prezes Sądu Apelac. Szyszko, kurator Pollak, wicewojewoda Seydlitz i in.

W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do północy.

Nazajutrz w niedzielę odbył się

ZJAZD NAUKOWY

W chwili kiedy ostatnie szeregi wczorajszego pochodu po defiladzie opuszczały Rynek Staromiejski, w szczelnie wypełnionej sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu nastąpiło

OTWARCIE IIGO NAUKOWEGO ZJAZDU POMORZOZNAWCZEGO,

którego obrady trwały przez cały dzień z udziałem najwybitniejszych uczonych polskich.

Zjazd Naukowy zaszczycili swoją obecnością m. in. wicewojewoda pomorski Dr. Seydlitz, b. min. Wasilewski, b. min Sokolnicki, radca Lalicki, zast. Gen. Komisarza Rzplitej w Gdańsku, kurator Pollak oraz grono najwybitniejszych uczonych polskich ze wszystkich ośrodków nauki polskiej i reprezentantów najróżniejszych instyt. naukowych z prof. Nitschem, przedstawicielem Akademji Umiejętności.

Otwarcia zjazdu dokonał prof. Stanisław Pawłowski, witając na wstępie przedstawicieli Rządu i władz centralnych, oraz przybyłych delegatów uniwersytetów i instytutów i zakładów naukowych z przedstawicielem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie prof. dr. Kazimierzem Nitschem na czele. Witając uczestników Zjazdu wyraził p. prof. Pawłowski radość, iż uczynić to może w Toruniu, w tym nadwiślańskim grodzie, który już obecnie jest nietylko naszą fizyczną twierdzą, ale i poważnym ośrodkiem walki naukowej o Pomorze. Nawiązując zaś do uroczystości święta narodowego 3 Maja wskazał na związek, istniejący między obiema uroczystościami, — gdyż tak jak Konstytucja Trzeciego Maja uruchomiła na trwałe spętane przez długie wieki siły społeczne narodu, tak też i zadaniem Zjazdu Naukowego jest zorganizowanie sił naukowych narodu polskiego do dalszej, odwiecznej walki o Pomorze.

Po przyjęciu bez dyskusji regulaminu obrad Zjazdu, dokonano wyboru Prezydjum Honorowego Zjazdu, do którego weszli na wniosek przewodniczącego pp. Wojewoda Pomorski Lamot, prof. U. Jag. i przedstawiciel Polskiej Akademji Umiejętn. prof. Kazimierz Nitsch, b. min Michał Sokolnicki, b. min. Leon Wasilewski, Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz, Kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego dr. Michał Pollak, Starosta Krajowy Wincenty Łącki, Prezydent miasta Torunia Bolt.

Po jednogłośnym wyborze Prezydjum Honorowego dyrektor Instytutu Bałtyckiego dr. Borowik przedłożył sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego Zjazdu. Sprawozdanie zostało przyjęte bez dyskusji. Z kolei wygłosili Dr. Zygmunt Staliński i Dr. Stanisław Paprocki referaty na temat:

„Przedmiot i metody badań stosunków narodowościowych na Pomorzu".

Dr. Staliński zajął się przedstawieniem i ustaleniem przedmiotu badań narodowościowych, a p. dr. Paprocki po przedstawieniu metod badań narodowościowych sformułował szereg tez zasadniczych, z pośród których na pierwszy plan wysunął zasadę bezwzględnego objektywizmu naukowego, oraz tezę iż prawda syntezy tych zagadnień musi być oparta na fundamencie obszernej, gruntownej analizy.

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się wygłoszonemi referatami, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych dziedzin nauki, a w szczególności prof. U. J. dr. Nitsch, prof. U. P. Rudnicki, prof. Doroszewski i prof. U. P Kleczkowski jako językoznawcy, prof U. W. Stołychwo (antropologja), dr. Stelmachowska (etnografja) oraz b. minister Wasilewski (zagadnienia demograficzne), prof. Wojciechowski (historja), ks. dr. Łęga (prehistorja), dr. Buławski (statystyka), prof. U. P. Znaniecki (socjologja), oraz prof. Zaborski, ks. sen. Bolt, kurator Bernard Chrzanowski, i min. b. dzielnicy pruski dyr. Trzciński.

Po uznaniu dyskusji za wyczerpaną przewodniczący zarządzając przerwę do godz. 17 stwierdził iż zarówno wygłoszone referaty jak nader bogata w treść dyskusja dały podstawowe ramy szeroko ujętego programu badań pomorzoznawczych.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady o godz. 5 popoł.

Obrady popołudniowe wypełniły referaty pp. Pastwy i Dr. Bogdana Zaborskiego, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie, na temat

„Metodyka map narodowościowych".

Referaty, wysłuchane z wielkiem zainteresowaniem wywołały ożywioną dyskusję. Szczupłość miejsca nie pozwala dzisiaj na szersze omówienie referatów, do których jeszcze powrócimy w najbliższych numerach.

Następnie dyr. J. B. dr. Borowik odczytał sprawozdania różnych instytutów naukowych, współpracujących z Instytutem Bałtyckiem a zajmujących się szczególnie badaniem zagadnień pomorskich. Obecni na Zjeździe przedstawiciele tych instytucyj naukowych zabierali również sami głos i dawali wyczerpujące informacje o działalności naukowej swych instytutów. Omówienie ciekawej tej części obrad, dającej szeroki pogląd na wysiłki nauki polskiej w kierunku obrony naukowej Pomorza, zmuszeni jesteśmy również odłożyć do następnych numerów.

Następnie wybrano komitet wykonawczy Zjazdu Pomorzoznawczego w składzie poprzednim. Do komitetu wykonawczego należą: prof. Pawłowski, przewodniczący, przedstawiciel Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, dyr. I. B. Dr. Borowik, prof. Doroszewski, przedstawiciel Kasy im. Mianowskiego, prof. Dragan, przedstawiciel Tow. Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku, dyr. Zw.O.K.Z. Korzeniewski, oraz dwóch przedstawicieli rządu, delegaci M. S. Z. i M. S. Wewn.

WNIOSKI I DEZYDERATY

Pod koniec obrad dyr. Borowik odczytał zgłoszone przez uczestników Zjazdu wnioski i dezyderaty, które zamieścimy jutro.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący prof. Pawłowski zamknął o godz. 8 wiecz. II Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy. W ostatnich swoich słowach prof. Pawłowski podziękował gospodarzom Zjazdu i władzom za życzliwe poparcie zjazdu oraz uczestnikom zjazdu za tak liczny udział i gorące zainteresowanie się sprawami zjazdu. Przewodniczący wyraził swoją żywą radość z tego powodu, oraz przekonanie, że uczestnicy zjazdu spełnili swój obowiązek w obronie tej starej dzielnicy pomorskiej, atakowanej obecnie coraz gwałtowniej z dwóch stron.

Obrady Zjazdu cechowała głęboka powaga naukowa. — Toczyły się one wśród niezwykłego ożywienia i zainteresowania się omawianemi zagadnieniami. Nie wątpimy, iż Zjazd cel swój spełnił i przyniesie owocne wyniki dla celowej i zorganizowanej obrony naukowej Pomorza. Organizatorom i uczestnikom Zjazdu należą się za to najwyższe słowa uznania.

Zbrodniczy plon agentów moskiewskich

4 zabitych i kilkunastu rannych

Ze strony partyj wywrotowych w dniu 1 maja przejawiła się większa egresywność i bojowość, będąca bezwątpienia wynikiem otrzymanych *instrukcyj międzynarodówki moskiewskiej, wzmożonego kolportażu odezw i rozdawnictwa środków pieniężnych.*

Do wypadków najjaskrawszych należały zajścia w *Lubartowie*, gdzie pochód komunizującej Samopomocy Chłopskiej, wznosząc okrzyki antypaństwowe nie rozszedł się na wezwanie policji, lecz *zasypał ją strzałami, których w wyniku kilku policjantów zostało rannych.* Uszczuplony oddział policji do ostatniej chwili wytrzymywał atak tłumu, składającego się z przeszło *500 osób, w* końcu jednak w obronie własnej zmuszony być użyć broni palnej, w wyniku czego dwóch uczestników pochodu zostało *zabitych, a dwóch odniosło rany,* tłum zaś rozpierzchł się.

W miejscowości *Jeziorna*, pow. warszawskiego komuniści *zaatakowali policję kamieniami.* Policja nie używając broni palnej rozpędziła napastników z pośród których trzej odnieśli lekkie rany.

W Łodzi przed więzieniem przy ul. Gdańskiej do grupki zebranych komunistów przemawiał poseł komunistyczny Danecki. Podczas rozpraszania zgromadzonych poseł Danecki w tłoku został poturbowany.

W *Kutnie* ofiarą oddanego przez komunistów do policji strzału *padła przekupka miejscowa.* Tłum rozpędzono bez użycia broni.

W *Maniewiczach*, pow. kowelskiego tłum demonstrujących zwolenników Selrobu obsypał *kamieniami policję*, wzywającą do rozejścia się, przyczem dwóch posterunkowych raniono. Kiedy z tłumu padły strzały rewolwerowe, policja — działając w obronie własnej — zmuszona była użyć broni i w wyniku starcia jeden z demonstrantów został zabity, jeden ranny.

W *Hołobach* pow. kowelskiego zwolennicy Selrobu również stawiali opór policji i strzelali, jednak policja bez użycia broni rozprószyła demonstrantów.

Straty policji wyrażają się kilkunastoma ciężko i lżej rannemi policjantami, stanowiąc dowód ofiarności korpusu policyjnego w służbie wewnętrznego spokoju państwa.

Wzmocnić władzę Prezydenta i Rządu

w zgodzie z zasadą praworządności

Czwarta odpowiedź na ankietę konstytucyjną

Prof. Peretiatkowicz nadesłał na ręce marszałka Sejmu swoją odpowiedź na ankietę konstytucyjną. Najważniejszym i najtrudniejszym problemem w reformie konstytucji jest — pisze prof. Peretiatkowicz — pogodzenie silnej władzy Prezydenta i rządu z zasadą praworządności. Najsłabszą stroną reformy konstytucji przeprowadzonej w sierpniu 1926 r. było pozostawienie bez zmiany przepisów o odpowiedzialności politycznej ministrów przed Sejmem.

Prof. Peretiatkowicz doradza daleko idące ograniczenie rządów parlamentarnych przy pozostawieniu w całej pełni odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za legalność ich działania urzędowego. W zasadzie należy dążyć do postawienia odpowiedzialności politycznej ministrów przed prezydentem za przykładem republik amerykańskich. Nie mamy bowiem warunków dla normalnych rządów parlamentarnych z powodu wielkiego zróżniczkowania partyjnego społeczeństwa.

Zdaniem prof. Peretiatkowicza, należy uzależnić obalenie gabinetu od votum nieufności uchwalonego przez absolutną większość ustawowej liczby posłów i senatorów. Wybór prezydenta chciałby prof. Peretiatkowicz powierzyć rozszerzonemu zgromadzeniu narodowemu. Składaćby się ono miało z Sejmu i Senatu oraz elektorów powołanych przez ciała samorządowe wojewódzkie lub powiatowe.

W zakresie prawa wyborczego do Sejmu wskazane jest — zdaniem autora — podniesienie granicy wieku do lat 24, skasowanie systemu proporcjonalnego oraz systemu list z wyjątkiem okręgów narodowościowo [illegible]anych.

Jeżeli chodzi o Senat, to prof. Peretiatkowicz pragnie go zreformować zarówno co do składu, jak i kompetencyj. Skład senatu winien być oparty na przedstawicielach samorządu terytorjalnego (sejmiki gospodarcze, izby rolnicze, handlowe i rzemieślnicze) oraz samorządu kulturalnego (kościół i wyższe zakłady naukowe).

Z kwestyj szczególnych prof. Peretiatkowicz przywiązuje wagę do tego, aby dekrety mogły być uchylane tylko przez ustawę. Wreszcie zaleca utworzenie trybunału konstytucyjnego kończąc, iż w kwestji reformy konstytucji przywiązuje największą wagę do reformy naszych obyczajów politycznych w kierunku podniesienia ich poziomu kulturalnego i moralnego.

Trzeba kres położyć dzisiejszym stosunkom w Gdańsku

Dwie sprawy które rzucają ponury cień na gdański wymiar sprawiedliwości

Dwie sprawy które rzucają ponury cień na Gdański wymiar sprawiedliwości

W ostatnich miesiącach od kiedy w **senacie** gdańskim zasiada skrajnie **prawicowa** koalicja daje się zauważyć, że **traktowanie Polaków jest znacznie gorszem, niż w pamiętnym okresie 1922-23 roku.** Przyczyny zrozumiałe. Na arenę **walk politycznych w Gdańsku weszli hitlerowcy z całym swoim bojowym programem antypolskim.** Uzyskawszy dzięki **funduszom** z zagranicy „sukces" wyborczy, **opanowali Senat, policję, uzyskali wpływ na obrady Volkstagu.**

Napotykając na trudności w Niemczech, **stworzyli centralę propagandową z siedzibą** w Gdańsku. Napady ich na inne organizacje gdańskie a przedewszystkiem na poszczególnych bezbronnych **Polaków** i na żydów są na porządku **dziennym.** Mając wpływ na administrację gdańską dla tych swoich wybryków **mają pomoc** i ochronę w personelu tych **władz** głównie policji kryminalnej a **pomoc** znajdują u **prokuratora.** Z wypadków tych które naprawdę zasługują na **uwagę całego** cywilizowanego świata **należy głównie** przytoczyć dwie sprawy **warte bliższego zajęcia się niemi.**

SPRAWA GENGERSKIEGO

Pierwsza to sprawa Gengerskiego, — znana **z** ostatniego konfliktu z Senatem gdańskim. Gdy władze gdańskie stwierdziły, **że mordercą jest Niemiec a zamordowany Polakiem,** w dodatkiem urzędnikiem **polskim w** Gdańsku, wystarczyło **aby prasa** niemiecka **natychmiast mordercę wzięła w obronę,** szukając dla jego haniebnego czynu usprawiedliwienia... **w postępowaniu** polskiej administracji **kolejowej. Clou** tego zapatrywania był **wyrok sądu** przysięgłych w Gdańsku **uwalniający w zupełności mordercę od winy i kary!**

CZEM TO TŁOMACZYĆ?

Władze gdańskie, głównie policja kryminalna a **niewątpliwie** i prokuratura **jeszcze przed rozprawą** sądową **postarały się o udostępnienie** prasie sobie **całkowicie oddanej, wyników oczywiście jednostronnych i tendencyjnych** poufnego **śledztwa,** bo przecież należało urobić **opinję publiczną i przygotować ją na wyrok uwalniający** mordercę narodowości **niemieckiej.** Czytało się, że Prokurator **na polecenie** Senatu zgłosi odwołanie od **wyroku uwalniającego.** Cóż jednak dalej **się stało?**

Kilka dni później prasą miejscową **wstrząsnęła** wiadomość, że prokurator **„po dokładnem** zbadaniu" szans swego **dalszego oskarżenia,** przyszedł „zgodnie **ze swojem** sumieniem" do przekonania, że **odwołanie należy cofnąć i rzeczywiście to uczynił.** Trudno zrozumieć ten **krok w oświetleniu** usprawiedliwienia się **prezydenta** Senatu dr. Ziehma. Więc Se**nat wiedział** doskonale, że **kwestja** ma **charakter polityczny i tak ją przy pomocy policji kryminalnej** i swojej prasy **przed opinją publiczną przedstawiał. — Senat kazał podobno nawet prokuratorowi odwołanie zgłosić.** I tenże sam Senat **dopuścił** następnie do tego, **że bez jego wiedzy, jak to Dr. Ziehm tłómaczy, — mógł prokurator, zależny całkowicie od Senatu, sam zadecydować wycofanie odwołania.**

Senat był zobowiązany prymitywnemi zasadami etyki i moralności wezwać swoje organy tj. prokuratora, aby nie **ważył się bez wiedzy Senatu powziąć tu decyzji, których nie można odwołać i** które, jak się **okazało,** stały się tak szkodliwemi w skutkach dla opinji W. Miasta Gdańska.

MORDERCA NA WOLNOŚCI

W tych warunkach jest mało prawdopodobnem, aby Rząd Polski względnie Liga Narodów miała zadowolić się odwołaniem naczelnego prokuratora z jego stanowiska i przejść nad tą całą sprawą do porządku dziennego, jak to się łudzą nacjonaliści gdańscy. Fakt niezaprzeczony mówi już sam za siebie: Znany władzom i sądom gdańskim morderca znajduje się bezkarnie na wolności, a władze gdańskie przez znane postępienie prokuratora uniemożliwiły dalsze ściganie **na drodze prawa przestępcy który zamordował Polaka w Gdańsku.**

DRUGA SPRAWA JERZYKA

Również w drugiej sprawie poprowadzonej przez władze gdańskie na niekorzyść obywatela polskiego, w sprawie zasądzenia Władysława Jerzyka, **nikt na świecie tego nie pojmie.** Gdy tenże będąc poszkodowany w czasie napadu na polski statek „Kopernik", z całym przekonaniem swojej bezsilności skorzystał ze swego prawa zwrócenia się do swojej władzy opiekuńczej tj. przedstawiciela Rządu Polskiego w Gdańsku i doniósł mu o tym napadzie, podając fakty najzupełniej prawdopodobne, mogące ułatwić śledztwo i ujęcie napastników — policja **kryminalna gdańska a następnie prokurator zarządziły jego aresztowanie odrazu pragnąc ogłosić przestępcą i mistyfikatorem jego samego.** Stało się to, jak przypuszczać można, dlatego bo zeznania poranionego obywatela polskiego **mogły wskazywać, że czynu dokonali członkowie partji hitlerowskiej,** wycinając na jego skórze ich swastykę. Rozumiano widocznie, że aparat policyjny **jest na to, aby odpowiednio go użyć i wszelkie podejrzenia od hitlerowców oddalić.**

ODWRACANIE KOTA OGONEM

W tym celu 8 urzędników kryminalnych gdańskich, rzeczoznawca policyjny, lekarz policyjny, a wreszcie i prokurator przez **pełne trzy dni badają nieszczęsnego człowieka zaaresztowanego i pokrwawionego nie rozumiejącego** wiele **pa** niemiecku starając się wymóc na nim przyznanie, że... **sam się poranił, że sam sobie przypiął szpilką do skóry na piersiach kartkę z niemieckim napisem.** — Gdańska policja kryminalna wypytuje się go bardzo szczegółowo dlaczego sprawę tę przedstawił polskiemu Komisarjatowi Generalnemu, z jakimi urzędnikami polskimi w swej sprawie rozmawiał i t. d.

I mimo, że te środki inkwizycyjne nie pomogły, bo oskarżony wcale do winy się nie przyznał administracja gdańska zdobywa się na dalsze tendencyjne pociągnięcia.

ZDUMIEWAJĄCE POSUNIĘCIA

Prokurator domaga się **przyśpieszonego postępowania sądowego** i w rezultacie skarżącego się na napad obywatela polskiego rzeczywiście stawia **się w ciągu 3 dni przed sędzią nagłym i oskarża się go publicznie o nieprawdopodobne przestępstwa.**

Nie dano aresztowanemu nawet żadnej możności zwrócić się o **obronę w procesie do kogokolwiekbądź. Tylko czysty przypadek zdarzył że Generalny Komisarjat Rz. P.** mógł zabezpieczyć to, w ostatniej chwili, że **na rozprawie sądowej zdołał jeszcze stanąć obrońca.**

Na uwagę pozatem zasługuje fakt, **że** gdy w drugim dniu zaaresztowania Jerzyka przez policję kryminalną gdańską polski Komisarz Generalny zabiegał u prezydenta policji o umożliwienie **mu** zobaczenia się z aresztowanym i **skierowania** go w tym celu do niego, **życzeniu temu odmówiono z krótkiem wyjaśnieniem, że sprawę ma już w ręku prokurator.**

Z JEDNEJ STRONY TAJEMNICA — Z DRUGIEJ ROBIENIE NASTROJÓW.

W jakich warunkach rozprawa sądowa odbyła się przed Schöffengericht? — Otóż na parę dni poprzedzających termin rozprawy, **trzymany prawie do końca w tajemnicy,** prasa gdańska oddana na usługi Senatu i policji kryminalnej rozpoczęła **podawać rewelacje** o jakoby zmyślonym fakcie, a na poparcie tego była w możności całe szpalty zapełniać szczegółowemi wynikami śledztwa policyjnego i prokuratorskiego w tej **sprawie, prowadzonego wybitnie jednostronnie na niekorzyść tego Polaka.** Cel jasny Chodziło o urobienie w ten sposób **przed** rozprawą sądową nastroju **szkodliwego** dla oskarżonego.

W ten sposób postępowały **organy gdańskie zależne od Senatu Wolnego** Miasta.

ZDUMIEWAJĄCY WYROK

Przebieg rozprawy sądu I instancji potwierdził te obawy. Sąd **nastawiony** w kierunku dochodzeń policyjnych **oparł** się całkowicie na zeznaniach szeregu urzędników kryminalnych dopuszczonych jako świadków i skazał Jerzyka za „grober Unfug" na **6 tygodni aresztu, zaznaczając, że to jest najwyższy wymiar kary.** Następnie tenże sąd odrzucił z miejsca zabiegi **obrońcy o zwolnienie go za kaucją,** którą dowolnie sąd miał wyznaczyć. Zaś zeznania wiarygodne zaprzysiężonych świadków polskich, obecnych wkrótce po zajściu na miejscu, słyszących wołanie Jerzyka o ratunek, dających mu świadectwo jaknajlepsze, Sąd w swoim wyroku i jego uzasadnieniu należycie nie uwzględnił.

Ciekawem będzie w tym związku przytoczyć, że przed niedawnym czasem jeden z urzędników policyjnych gdańskich miał niemiłą sprawę o wyłudzanie pieniędzy, sąd **gdański uwolnił go, opierając się na tem, że jego przełożony** kapitan policji wydał o nim dobre świadectwo.

Cytowane wyżej dwa wypadki i cały szereg innych podobnych dają **wystarczające aż nadto świadectwo stosunków panujących w Gdańsku,** a zarazem wykazują, że w Gdańsku z przyczyn wyraźnie narodowościowych zapomina się niestety niejednokrotnie o zasadzie, że **„justitia est fundamentum regnorum.**

Odznaczenia na Pomorzu

14 zasłużonych obywateli otrzymało odznaczenia

W dniu wczorajszym, w dzień święta 3-go Maja w auli Pom. Urzędu Wojewódzkiego o godz. 13-tej w południe Wojewoda Pomorski Lamot w obecności p. Wicewojewody Seydlitza i naczelników wydziału wojew. po odczytaniu odnośnych dekretów własnoręcznie udekorował odznaczeniami państwowemi następujące osoby.

ORDEREM POLSKI ODRODZONEJ — KRZYŻ OFICERSKI.

Ks. dr. **Zygmunt Rogala,** kanonik, inż. Kaźmierz **Maćkowski,** kier. Oddz. Drog. Dyr. Dróg Publ., inż. Edward **Lyngbeck,** obywatel duński, inż. Edw. **Herzberg,** dyr. Państw. Szkoły Budowy Maszyn Grudziądz.

ORDEREM POLSKI ODRODZONEJ (KRZYŻ KAWALERSKI).

Ks. prob. **Wład. Karpiński** w Osiecku p. Starogard, ks. prob. **Józef Paszota** w Kaszczorku p. Toruń, ks. prob. dr. **Łęgowski,** Wielkie Radowiska p. Wąbrzeski, **Emilja Parczewska,** roln. w Belnie, **Emilja Biedrawina,** dziennikarka i literatka w Działdowie, dr. **Konrad Siudowski,** rolnik w Przydatkach pow. Brodnica, dr. **Alfons Gaszkowski,** lekarz pow. w Starogardzie, **Jerzy Ślaski,** rolnik w Orłowie pow. wąbrzeski, **Aleksander Grajewski,** robotnik w Świeciu.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

udekorowany został **Władysław Flek,** podinspektor Policji Państw. w Toruniu.

Podarunek rybaków kaszubskich dla P. Prezydenta

Specjalna delegacja rybaków kaszubskich, zorganizowanych w Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski, wręczy p. Prezydentowi Rzplitej piękny podarunek w postaci dużego bursztynu **wagi 1,10 kg.,** znalezionego przed niedawnym czasem w morzu na półwyspie helskim; jest to **największy okaz** bursztynu, jaki dotychczas znaleziono na polskiem wybrzeżu, a jeden z największych, jakie wogóle wydobyto w Bałtyku.

Ten piękny upominek wręczy delegacja rybaków kaszubskich p. Prezydentowi Rzplitej na specjalnej audjencji w środę, 6 b. m., przedstawiając zarazem p. Prezydentowi Rzplitej potrzeby ludności rybackiej na polskiem wybrzeżu.

Na naszej widowni

Posiew separatystycznego kąkolu na Pomorzu

Skarcony za jaskrawą, szkodliwą ze wszechmiar dla interesów Pomorza i państwa propagandę artykułową **separatyzmu pomorskiego** organ Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, kontynuuje swą szkodliwą robotę i stara się bronić swej tezy „Pomorzanie chcą być sobą". Jak wygląda ta „obrona", która jest równocześnie nieprzyzwoitym atakiem pod adresem Obozu Pracy Państwowej, świadczy następujący ustęp filipiki obronnej „Słowa Pom.":

„...Jeżeli tak dalej pójdzie, to w niedługim czasie publicyści (sanacyjni) zaczną pisać o *Polsce bez Polaków* (? nonsens!) Przecież już teraz nazywa się Polaków „idjotami". *Już teraz mniejszości narodowe z Żydami na czele reprezentują w łonie klubu BeBe najczystszą, najprawdziwszą „ideologję polskiej mocarstwowości"*... przeciw polskim narodowcom, ludowcom, enpecrowcom itd. Niech żyją Uscher Mendelsohn, Aseniusz Pimonow, Eugenij Bogusławskij — jako przedstawiciele „rasowej Polski"!

Poziom tej „polemiki", jej wytrawne, głęboko przemyślane argumenty i głębia rozumu politycznego biją z każdego słowa i zdania. Chęć pogłębiania przepaści między Pomorzem, a resztą Polski przez insynuowanie Obozowi Pracy Państwowej, że na przeszło 300 jego reprezentantów w Ciałach Ustawodawczych, „mniejszości narodowe z Żydami **reprezentują najczystszą ideologję Polski Mocarstwowej"**, to już niska demagogja organu **separatystów pomorskich,** usiłująca grać swą starą, stałą nutę haseł antysemickich, wzorem rosyjskich „czarnosecińców", którzy też swym hyper-nacjonalizmem połączonym z programami usiłowali ratować Rosję przed upadkiem

Zdecydowany ton poniżania wszystkiego co się dzieje w Polsce tu w prasie pomorskiej, stałe dyskredytowanie wszystkiego, co czyni się w rządzie, w gospodarce w polityce zagranicznej, w posunięciach obronnych armji, to jest właśnie ta krecia, stała robota separatystów, — którzy zdemaskowali się ostatnio swym artykułem, pisanym na zjazd naukowy w Toruniu, w przededniu tego t. zw. zjazdu pomorzoznawczego.

Posiew propagandy separatystycznej tu u nas, to kąkol który musi być doszczętnie wypleniony z niwy pomorskiej.

Na siewców tego złego ziarna obozu Ossowskich, von Wysockich i Juliusów Schreiberów, Morzyckich, Hinzów i Kanarowskich zwrócimy najbaczniejszą uwagę. Zapowiadamy!

Cała Polska złączyła się ze Śląskiem

W dziesiątą rocznicę powstania

Podniosłe uroczystości w Katowicach

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy powstania śląskiego, przemienił się w prawdziwy dzień radości narodowej.

Uroczystość miała charakter spontanicznej manifestacji, a obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu i izb ustawodawczych nadała obchodowi charakter niezwykle uroczysty i podniosły.

Ulice i place w Katowicach przepełnione są publicznością. Dworzec kolejowy wyrzuca bez przerwy coraz to nowe masy przyjeżdżających delegacyj i gości wszystkich ziem Polski.

Na uroczystości z okazji rocznicy trzeciego powstania śląskiego przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób z różnych stron Polski.

Dawno już Śląsk nie widział tylu ludzi, z tylu miast i okolic pochodzących, co w dzisiejszą rocznicę walk wyzwoleńczych. Co kilka minut przemaszerowują ulicami miasta coraz to inne delegacje z najodleglejszych zakątków Polski, witane radośnie przez ludność Śląska, czującą, że jest to symbol zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski. Cały Śląsk przybrał dziś świąteczny wygląd.

Z kominów fabryk i kopalni powiewają flagi o barwach narodowych.

Komitet obchodu uroczystości otrzymuje setki depesz gratulacyjnych od instytucyj, związków i poszczególnych osób.

M. in. przybyło dziesiątki depesz z Wileńszczyzny, która mimo żywiołowej klęski powodzi nie omieszkała nadesłać życzeń z okazji dzisiejszego święta.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ.

Rano odprawiono w kościołach katolickich i świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa.

O godzinie 11,15 zaczęły się zbierać na Placu Wolności delegacje organizacyj i związków oraz przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, posłowie i senatorowie, delegaci związków i władz komunalnych, delegaci, przybyli z różnych stron Polski, poczty sztandarowe i t. p.

O godzinie 11,45 przybył na Plac Wolności w towarzystwie p. wojewody dr. Grażyńskiego i gen. dywizji dr. Zająca inspektor armji gen. Berbecki, reprezentujący na uroczystościach dzisiejszych p. ministra Spraw Wojskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego. W tym momencie ustawione na Placu Wolności oddziały powstańcze sprezentowały broń, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po przejściu przez szpaler, gen. Berbecki złożył na płycie Nieznanego Powstańca w imieniu p. Marszałka Józefa Piłsudskiego wieniec z napisem: „Minister Spraw Wojskowych w hołdzie poległym powstańcom śląskim". Równocześnie składali wieńce p. wojewoda dr. Grażyński, zarząd Związku Powstańców oraz zamiejscowe delegacje. Pozatem delegacja dziennikarzy zagranicznych, przybyła na dzisiejszą uroczystość w liczbie 30-tu osób, złożyła piękny wieniec i jednominutowem milczeniem oddała hołd poległym w obronie wolności powstańcom.

POWITANIE P. PREZYDENTA.

Punktualnie o godz. 15-tej przyjechał do Katowic Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu oczekiwali na przyjazd Głowy Państwa członkowie Rządu z premjerem W. Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, reprezentant Marszałka Piłsudskiego gen. Berbecki, minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski, gen. Górecki i wielu innych przedstawicieli władz.

Pan Prezydent wyszedłszy z wagonu przy dźwiękach Hymnu Narodowego, w towarzystwie premjera Sławka, gen. Berbeckiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz wojewody dr. Grażyńskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej 73 p. p., przybyłej ze sztandarami i orkiestrą.

Przejazd Pana Prezydenta ulicami Katowic do gmachu województwa odbył się wśród żywiołowych manifestacyj zgromadzonej na ulicy publiczności, młodzieży szkolnej i t. d.

Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent w otoczeniu świty i przedstawicieli władz udał się samochodem przed teatr katowicki, gdzie oczekiwała Pana Prezydenta sztafeta kolarska, WIOZĄCA Z GDYNI WODĘ Z BAŁTYKU I GRUDKĘ ZIEMI Z GÓRY PRZEMYSŁAWA W POZNANIU.

Tu powitał Pana Prezydenta biskup częstochowski ks. Kubina. Kierownik biegu sztafetowego, wręczając Panu Prezydentowi wodę z Bałtyku i ziemię z Góry Przemysława wygłosił krótkie przemówienie. Imponującą była chwila wypuszczenia gołębi pocztowych. Pierwszego gołębia wypuścił Pan Prezydent R. P., poczem chmury gołębi pokryły niebo nad Placem Teatralnym.

MOWA WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

W czasie akademji wygłosił obszerne przemówienie wojewoda Grażyński. Woj. Grażyński podniósł, iż historyka trzeciego powstania musi uderzyć fakt niesłychanie sprawnie przeprowadzonej mobilizacji i wielkiej siły pierwszego uderzenia, zastosowanego odrazu na całym froncie. Prace organizacyjne były przeprowadzone świetnie, a oparte były o P. O. W. Hasło do trzeciego powstania padło w momencie, kiedy po plebiscycie, t. j. 20 marca, rozeszły się pogłoski, że komisja interaljancka zaproponowała niekorzystny podział Śląska między Polskę a Niemcy. O wybuchu powstania zadecydowały koła wojskowe. Kierownictwo polityczne, spoczywające w ręku Korfantego, nie mając innego wyjścia, zgodziło się na rozpoczęcie walki w dniu 2 maja.

W chwili największego rozmachu wydał Korfanty dnia 10 maja odezwę o linji demarkacyjnej i nakazywał wstrzymać akcję zaczepną. Odezwa ta, rozesłana z pominięciem dowództwa, była niesłychanie ciężkim błędem. Tak więc kierownictwo polityczne nie wierzyło w powstanie i nie rozumiało, że względy strategiczne i uświęcona zasada beati posidentes wymagały parcia na zachód.

W zakończeniu poświęcił wojewoda Grażyński serdeczne wyrazy 600.000 Polakom, pozostałym po drugiej stronie granicy, oddanych na łaskę i niełaskę Niemców.

Owiane sentymentem wspomnienia te zamknął woj. Grażyński uwagą, że powstanie śląskie to wyraz ideologji czynu zbrojnego o wolność Polski, o którą się modlili poeci, a którą urzeczywistnił Marsz. Piłsudski.

Okrzykiem: „Niech żyje Polska, Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski!" zakończył prelegent swe przemówienie.

Po przemówieniu wojewody Grażyńskiego odbyła się uroczysta akademja w obecności P. Prezydenta Rzplitej.

Górny Śląsk przed 10-ciu laty



Pociąg pancerny zdobyty przez powstańców i ochrzczony nazwą „Kabicz".

Obrady Rady zarządzającej w sprawie budowy linji Śląsk—Bałtyk

W dn. 4 b. m. odbywa się w Paryżu pierwsze posiedzenie rady zarządzającej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego do budowy linji Śląsk — Bałtyk.

W posiedzeniu biorą udział podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, inż. Czapski — wiceprzewodniczący rady zarządzającej, oraz dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie komunikacji, dr. Gałecki, wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Baczyński i dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Hilchen.

Porządek obrad pierwszego posiedzenia rady zarządzającej obejmuje: sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa, udzielenie pełnomocnictw dla przedstawiciela Francusko-Polskiego Towarzystwa w Warszawie, p. Peychez, udzielenia pełnomocnictw dla komitetu dyrekcji i dla dyrektora budowy linji, sprawę umowy między Towarzystwem i generalnym przedsiębiorcą Schneider & Co, sprawę emisji obligacyj, oraz szereg spraw drobniejszych.

Komitet dyrekcji, który jest organem rady zarządzającej, przejmie część jej funkcyj. Z ramienia Polski do komitetu wchodzą: p. wiceminister inż. Czapski i p. dyr. Gałecki. Dyrektorem budowy linji pozostaje nadal inż. Nowkuński.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

51) Powieść z r. 1935.

A cóż stało się już dnia 1 sierpnia?... Ci sami socjaliści, którzy eksportują dogmat wieczystego pokoju, i ci sami burżuje, dorabiający się majątków, wrzeszczeli unisono na całe gardło: „Krieg! Es lebe der fröhliche Krieg"!

Pani Hanna zwiesiła głowę i skamieniała ze splecionemi na kolanach rękami.

— Zamiast pójść tego wieczora na zabawę — ciągnął z ferworem porucznik — berlińczycy chwytali z zapałem za broń, bo... wojna dla tej nacji to najprzedniejsza zabawa. Zrozumieli to instynktownie na pierwszy okrzyk Kaisera.

Siostra zapatrzyła się w niego niby w czarnoksiężnika.

— Czemu to?... — wyszeptała po chwili.

— Bo to jedyna na świecie nacja nawskroś militarystyczna, a symbolem jej jest, była i będzie zawsze armata. Niemcy, z duszy Nibelungów poczęci, kochają wojnę jako swój przyrodzony zawód. Dzieci wojny w dramacie wojennym znajdują pełnię radości życia... Jak ptak fruwać, tak Niemiec musi wojować mieczem.

Umilkli. Hanna ocknęła się z posępnego osłupienia i westchnęła głęboko:

— Bogu dzięki, że sprawy polsko-niemieckie są na torach pokojowych i jesteśmy dalecy od wojny, dziś niemożliwej...

Powstała i poczęła szukać czegoś w gazetach.

— Przeczytaj mowę kanclerza.

— Znamy ją już w Gdyni słowo w słowo, dzięki fali radjowej.

— I cóż o niej sądzicie? Mów, ja tego nie rozumiem.

— Nie rozumiesz, Hanko. I ja niewiele z tego rozumiem, ale wiem, że słowa służą mężom stanu do zamaskowania myśli i intencyj. Najgorsze to, że ojciec nie rozumie z tego nic a nic...

— Co mówią w Gdyni?

— Nie zauważyłaś, z jakim naciskiem kanclerz przestrzega Polskę przed terorem w dniu plebiscytu?

— Istotnie. A przecież o aktach terorystycznych z naszej strony nie może być mowy. Zresztą nad prawidłowym przebiegiem głosowania czuwać będą komisarz i kontrolerzy Ligi.

— Tem więcej zastanawia mnie, że kanclerz tak podkreśla niebezpieczeństwo teroru w tym akcie „sprawiedliwości", apeluje do naszej bezparcjalności i... grozi nam. Do tego nawiązuje owe szumne frazesy, które ojca tak zachwycają o pobratymstwie narodów... Na mój chłopski rozum, możemy kupić to „pobratymstwo" za cenę Pomorza i Gdańska. A perora kanclerza na temat teroru upewnia mnie, że przegranego plebiscytu Berlin nie uzna...

— A wtedy co? — zagadnęła bez tchu.

— Bóg wie.

Zakwiliło dziecko i Czesław wraz z siostrą zbliżyli się do jego łóżeczka. O ile profesor Rybicki, w siebie zapatrzony, nie żywił dla wnuka szczególniejszego afektu, o tyle porucznik okazywał tak wiele rozmiłowania w małym siostrzeńcu, że ujęta tem matka przebaczała mu, iż ośmielał się różnić w poglądach z dostojnym ojcem, a nawet stawiał mu się okoniem.

Dziecko interesowało go, tem więcej, że było to dziecko siostry, z którą łączył go od pierwszej młodości stosunek bardzo serdeczny.

Pieszcząc pulchną łapkę maleństwa, porucznik mówił:

— Potrzeba czegoś nieborakowi, a nie umie powiedzieć. No, czego, jegomościu? Piersi matusinej, czy smoczka? Co?

Okazało się, że dziecko zapragnęło ruchu. Więc niania poczęła nosić je po pokojach, bujać i huśtać. A pani Hanka wyszła do kuchni, by zarządzić kolację dla brata, który miał pozostać na noc i spędzić z nią niedzielę.

Po wyjściu jej porucznik nie sięgnął po gazety, lecz zajmował się jeszcze dzieckiem, zaczem stanął przy oknie i zapatrzył się w zapadający wieczór, w las, zdziwiony, rozradowany, olśniony blaskiem purpurowych ogni.

Wicher ucichł, chmury pierzchły i nad Bałtykiem wzeszła pogoda w roztoczy niepokalanych lazurów. Nastała wieczorowa godzina, na niebie i ziemi ukołysało się wszystko, stopiło w ton uroczystego pokoju, powszechnego ukojenia i błogosławionej ciszy. Sfałdowane wody szemrały między sobą zcicha, promienie muskały ich grzbiety pieściwie, wpadały w falangi masztowych drzew i grały miriadami plam złotych. Szyby willi zalśniły, zadrgały pod nieporównanym całunkiem króla-słońca.

Zdało się, że cudowny spokój wnika w trzewia wszechistnienia, rozpościera się na wszelakie stworzenie, wygładza chropowatości, uśmierza bolączki, gasi żary żądz, kojarzy dzieci ziemi i ugina kolana śmiertelnych przed wcielonym w ciszę Panem nad Pany, co ojcowską dłoń kładł na wichrami stargane dusze.

I zdało się, że prof. Rybicki kroczył jedynie właściwą drogą, niosąc kaganiec miłości Chrystusowej w świat i nie mylił się, wierząc niezłomnie, że na dnie zbiorowej duszy ludzi spoczywa pod balastem niezdrowych żądz upragnienie zgody, a świat zmierza w erę wieczystego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi

Działacze endeccy w świetle rzeczywistości

Mowa prokuratora w procesie wejherowskim

B. pos. Kwiatkowski wykorzystywał mandat poselski dla celów przestępczych

Proces wejherowski przeciw b. posłowi endeckiemu J. Kwiatkowskiemu zakończy się wyrokiem Sądu w dniu dzisiejszym.

Mowa prokuratora Marczaka wywołała powszechne zainteresowanie. W obszernem przemówieniu, które podajemy poniżej w streszczeniu, **prokurator wyświetlił** dokładnie historję „Centrali Rolniczej" i rolę, jaką odegrał w niej oskarżony.

Następnie prokurator stwierdził, że według **zeznań** oskarżonego „Centrala Rolnicza" należała swego czasu do największych przedsiębiorstw na Pomorzu.

APARAT „CENTRALI ROLNICZEJ".

Obroty jej roczne wynosiły miljony złotych, **czyste** zyski w jednym miesiącu, względnie z dokonanej jednej **transakcji** handlowej **wynosiły niejednokrotnie** kilkadziesiąt tysięcy złotych. Słowem, miało to być rzekomo przedsiębiorstwo **na** wielką skalę, oparte na zdrowej kalkulacji **kupieckiej. Do przedsiębiorstwa tego miał oskarżony cały aparat, jako to prokurentów, książkowych, biuralistów, agentów, robotników** i t. p., **a nadto samochody ciężarowe, osobowe i zaprzęgi konne.** Pracy towarzyszył klekot **kilkunastu maszyn do pisania** i **właściwa** oskarżonemu energja i **zmysł kupiecki.**

Jak się okazuje z rozprawy **jednego tylko brakowało** Centrali Rolniczej, tego mianowicie, **co jest mózgiem i nerwem każdego przedsiębiorstwa handlowego, brakowało jej kapitału zakładowego i w tem leży to zło, które stoczyło chory w zarodku organizm, jakim była** Centrala **Rolnicza.**

Oskarżony spryt swój zużył, aby z Centrali **stworzyć wielką instytucję** i **na** tem podłożu **urobić sobie na czas chociażby przejściowy odpowiednią sobie pozycję, nie myśląc** o **następstwach.**

SPRYTNE KOMBINACJE.

Na jak kruchych podstawach opartą była Centrala, wystarczy nadmienić, że kapitał zakładowy przeliczony na złote wedle najwyższych stawek rozporządzenia waloryzacyjnego **wynosi jedynie 1630 zł. 50 gr.** Przy kapitale zakładowym **w tej wysokości nie można mówić o takim aparacie przedsiębiorstwa, jakim posługiwał się oskarżony.**

Oskarżony zdawał sobie jednak sprawę, że pod **płaszczykiem spółki może łatwiej i dłużej prowadzić przedsiębiorstwo i ciągnąć z niego zyski, umożliwiające mu wystawny tryb życia i zapewnienie odpowiedniej dla ambicji jego pozycji socjalnej.**

OD RZEMYCZKA DO KONIA.

Fakt bankructwa Centrali oskarżony ukrył przed wiadomością dostawców firmy i instytucji finansowych, z którymi łączyły go żywe stosunki handlowe. I tu zaczyna się główne ogniwo jego przestępstw. Oskarżony **sfałszował bilans spółki za rok gospodarczy 1927/28** i wykazał w ten sposób stan czynny przedsiębiorstwa, jakkolwiek pracowało ono z deficytem.

W nieubłaganej konsekwencji nie pomogły już oskarżonemu dokonywane później oszustwa z wekslami grzecznościowymi, nie pomogło sprzedawanie towaru przyjętego w komis poniżej cen zakupu, nie pomogło niesporządzanie bilansów rocznych wogóle, nie pomogło zabezpieczenie i uprzywilejowanie jednych wierzycieli z pokrzywdzeniem innych, nie pomogło sprzeniewierzenie znaczniejszych sum uzyskanych ze sprzedaży towarów udzielonych w komis, bezprawne inkasowanie sum z interesów prowizyjnych, sprzeniewierzenie sum wpływających na rzecz osób trzecich z interesów parcelacyjnych, oszustwa z kilkakrotną sprzedażą tych samych rzeczy równocześnie innym osobom, oszustwa w związku z puszczaniem **w obieg weksli gwarancyjnych** i inne czyny karygodne.

DOTĄD SZEŚĆSET TYS. ZŁ. ZADŁUŻENIA.

Zadłużenie przedsiębiorstwa wedle stanu z jesieni 1930 — jest to czas zajęcia ksiąg — przedstawia się jak następuje:

Największym wierzycielem Centrali Rolniczej jest firma Westpreussische Thomasfosfatwerke i to z kwotą 91.345 mk., co przeliczone na złote daje przeszło **200.000 zł.**

W dalszym ciągu winien jest młynom Przechowo 70.000 zł., firmie Robur 99.525 zł., firmie Szafarkiewicz i Menzel 120.000 zł., Bank Kaszubski 47.000 zł., Bank Ang.-Polski 17.130 zł., Bank Tow. Kupieckich Grudziądz 15.472 zł., z tytułu wekslí grzecznościowych 92.000 zł. Razem 651.655 zł.

Nie wspominam tu już nawet o mniejszych ...jach po kilka tys. złotych uzyskanych drogą puszczania w obieg weksli prolongacyjnych (świadek Becker, Plitt i inni).

GDZIE ZNIKNĘŁO 700 TYS. ZŁOTYCH?

Nasuwa się pytanie, gdzie się podziały te **ogromne sumy,** które otrzymał oskarżony **w przeważnej części w towarach, a także z redyskonta otrzymanych weksli.** Jeśli się uwzględni ponadto, że oskarżony otrzymał wyłącznie w towarach **490.000 zł.** i że towary te spieniężył z zyskiem najmniej 10% (Centrala wykazywała w niektórych latach 20% zysku), to okaże się, że ogółem w Centrali **znikła suma przekraczająca siedemkroćstotysięcy złotych.** Odliczmy od tej sumy nieściągalne pretensje, które **wynoszą** około 60 **tysięcy zł.,** dalej z zadłużenia się osobistego Kwiatk., które **wynosi 160.000 zł., kwotę 60.000 zł. a która poszła jak twierdzi na wyposaż. córki,** leczenie żony, inwestycje willi i t. p. potrącimy jeszcze stratę na eksporcie jagód 60.000 zł., to pozostaje jednak **kwota 525.000 zł.,** a tyle nie mogła przecież kosztować administracja przedsiębiorstwa. **Gdzie te sumy znikły — jest to już tajemnicą oskarżonego.**

SZACHERKI WEKSLAMI GRZECZNOŚCIOWEMI.

Jaskrawym przykładem oszukańczych praktyk oskarżonego — mówił dalej prokurator — **w zakresie szacherek wekslami grzecznościowemi** są zeznania świadka Labudy, z których okazuje się, że oskarżony **weksel grzecznościowy wyłudzony** od Labudy **na sumę 6000 zł. przy redyskoncie** go w Banku **jako weksla towarowego za tomasynę,** przedstawił **Labudę, jako rolnika 600 morgowego,** podczas **gdy tenże posiada jedynie 30** morgów **ziemi, a zrobił to w tym celu, aby w** banku **nie było podejrzanem, że tak mały rolnik** zamawia tak dużą ilość nawozów sztucznych.

PENSJA I KOSZTOWNA PODRÓŻ ZAMORSKA.

Oskarżony uważał Centralę jako bardzo dobre źródło dochodów. Biegli stwierdzili, że oskarżony przeciętnie czerpał z Centrali **3130 zł.** pensji. Pobieranie tego wynagrodzenia **stało się karygodnem.** Nie wolno bowiem czerpać takich sum z przedsiębiorstwa, którego kapitał zakładowy wynosił zaledwie **1630 zł.** W czasie bankructwa Centrali oskarżony **odbywa kosztowne zamorskie podróże** do Szwecji i Finlandji, poszukując wirówek i maszyn do szycia.

BEZ SKRUPUŁÓW.

Prowadzenie ksiąg handlowych w okresie niewypłacalności spółki **kolidowało również z przepisami ustawowemi. Fakt sfłaszowania ksiąg handlowych** w związku z nieodpowiedniem rozmyślnem **wpisaniem** jednej **pozycji na sumę** 86.564 zł. 07 gr. nie ulega najmniejszej wątpliwości i nie potrzebuje być bliżej omawiany.

Nie cofa się oskarżony **również** przed dokonywaniem oszustw. **Zastawia i przewłaszcza** swe własne ruchomości i **ruchomości Centrali** równocześnie firmom Progres i **Roburowi a nadto Bankowi Towarzystw** Kupieckich. **Są to firmy,** z **którymi łączyły** oskarżonego **ściśle stosunki handlowe.** Należy to jednak już do utartej **metody oskarżonego, wszelkie czynności „uczciwie" załatwiać.**

Oskarżony twierdzi — akcentuje **prokurator** w przemówieniu — że **do chwili aresztowania go nikt nie poniósł** ani **grosza** szkody, a przedsiębiorstwo **było w** pełnym rozkwicie, bo **miljonowe kontrakty parcelacyjne dawały znaczne dochody.** Stwierdzam na podstawie wyników postępowania dowodowego, że przed **aresztowaniem oskarżonego cały szereg poszkodowanych osób wniosło przeciwko oskarżonemu doniesienia karne o oszustwa i inne nadużycia,** a aresztowanie oskarżonego **nastąpiło właśnie skutkiem tych doniesień.** Jaki był rozkwit Centrali **w chwili** aresztowania, jest najlepszem dowodem to, **że** już z końcem 1929 r. **cały personel Centrali został zwolniony, wszelki inwentarz został zastawiony i wywieziony,** lokal Centrali **w zupełności zlikwidowany.**

PAN POSEŁ NADUŻYŁ I WYKORZYSTYWAŁ MANDAT POSELSKI.

W przemówieniu wykazałem — kończy **prokurator** — ogrom strat poniesionych przez **poszkodowanych na skutek przestępczej działalności oskarżonego,** teraz muszę jeszcze zwrócić **uwagę** na te szkody moralne, poniesione przez **społeczeństwo.** Wielu z pomiędzy świadków poszkodowanych podkreśliło, że **miało zaufanie do oskarżonego, jako do posła.** Okazało się, że oskarżony **nadużył tego zaufania a tem samem, że piastowanie mandatu poselskiego wykorzystywał dla celów swych osobistych, co więcej dla celów występnych.** Wśród tych okoliczności kara **nie może być specjalnie łagodzoną,** jak to w niejednokrotnych wypadkach przewidują przepisy ustawy, winna być wymierzoną w ramach ustawy **bez** uwzględnienia okoliczności łagodzących.

Wnoszę o wymierzenie oskarżonemu Kwiatkowskiemu starszemu kary **więzienia ciężkiego przez lat 3, 1000 zł. grzywny, pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat,** zaś oskarżonemu Kwiatkowskiemu młodszemu wnoszę o wymierzenie **kary więzienia przez 3 miesiące.** Na poczet kary proszę o zaliczenie oskarżonemu Kwiatkowskiemu senjorowi aresztu śledczego, co do osk. Kwiatkowskiego junjora proszę o warunkowe zawieszenie mu kary ze względu, że dotychczas nie był karany.

Za znieważenie godła państwowego

Redaktor „Słowa Pomorskiego" i członkowie O. W. P. skazani zostali na karę więzienia

Potworna sprawa znieważenia godła państwowego w Grudziądzu, w której główną rolę **odegrał instruktor O. W. P. na Pomorzu, redaktor „Słowa Pomorskiego" Brunon Morzycki** znalazła swój epilog w ubiegłą sobotę przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Brunon Morzycki** i jego towarzysz **Roman Hinz** — urzędnik prywatny, **członek O. W. P.,** którzy w wyniku przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawy skazani zostali za zerwanie i znieważenie godła państwowego pierwszy na **5 miesięcy więzienia,** drugi na **3 miesiące** więzienia.

Rozprawie, która odbyła się na skutek wniesionej przez prokuraturę apelacji od wyroku, przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego **Szyszko,** jako wotanci zasiedli sędziowie S. A. **Sosiński i Halski.** Oskarżenie wnosił prokurator **Plejewski.**

AKT OSKARŻENIA.

Brunon Morzycki, Roman Hinz i **Zygmunt Paweł Jordan** (ostatni cofnął wniesioną apelację) oskarżeni są, że w dniu 31 sierpnia 1930 r. w Grudziądzu, działając wspólnie użyli godło państwowe w sposób **uchybiający czci Rzeczypospolitej Polskiej i umyślnie znieważyli godło państwowe w ten sposób,** że z gmachu, w którym mieści się Starostwo Grodzkie, **zerwali oznakę złożoną z herbu państwowego** i odpowiadającego nazwie tegoż urzędu i następnie **utopili ją w Wiśle.**

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Na wstępie rozprawy przesłuchano ponownie świadków Ludwika Bronisławskiego i Leszczyńskiego. Zeznania świadków nie wniosły do sprawy nic nowego, nie **potwierdziły** one jednak okoliczności, że **oskarżeni byli tej nocy pijani.**

OSKARŻONY MORZYCKI.

Podobnie jak i na pierwszej rozprawie przyznaje się do **biernego udziału,** winę jednak zrzuca **na swych towarzyszy.** Przyznaje się natomiast do udziału **zatopienia tablicy w Wiśle,** co jak stwierdza, stało się **za jego wiedzą.**

Przedstawiając przebieg zajścia osk. Morzycki powtarza znane już wyjaśnienia z procesu w pierwszej instancji.

Na pytania przewodniczącego oskarżony daje niejasne i wymijające odpowiedzi, tłumacząc się naiwnie.

HINZ NIE WIE I NIE PAMIĘTA.

Oskarżony Hinz zeznaje niejasno, twierdzi, że owej nocy był pijany. Podczas gdy na pierwszej rozprawie operował tylko słowami „nie pamiętam", „możliwe", „podobno" i t. p., **obecnie nie wyklucza,** że **on mógł zerwać tablicę** z godłem państwowem. Kto wrzucił tablicę do Wisły, tego nie pamięta; przypomina sobie tylko, że po wrzuceniu godła do Wisły, **poszli wszyscy na kawę.**

PROKURATOR WNOSI O SUROWY WYMIAR KARY.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który w całej rozciągłości popierał akt oskarżenia. Sprawa ta tutaj na **kresach zachodnich nabiera szczególnego znaczenia, ze względu na osobę Morzyckiego,** instruktora O. W. P., który, jak to wykazał przewód sądowy, **był inicjatorem całej afery. Udowodniwszy całkowitą winę Morzyckiego i Hinza** prokurator wnosi o surowszy wymiar kary.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU.

Po przemówieniu obrońcy, który starał się udowodnić, że **Hinz był zupełnie zamroczony alkoholem** i ze względu na nieświadomość prosił o uwolnienie, przewód sądowy zamknięto.

Oskarżony Hinz w ostatniem słowie **przyznał się częściowo do winy, przyczem** prosił o łagodny wymiar kary.

WYROK.

Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił następujący wyrok:

Wyrok Sądu Okręgowego w Grudziądzu uchyla się.

Oskarżonych: **Brunona Morzyckiego, Romana Hinza i Pawła Jordana** uznaje się **WINNYCH WYSTĘPKU Z § 135 K. K., ŻE DZIAŁALI WSPÓLNIE I ZŁOŚLIWIE ZNIEWAŻYLI GODŁO PAŃSTWOWE,** które następnie utopili w Wiśle. W imieniu Rzeczypospolitej skazuje się:

osk. Brunona Morzyckiego

NA 5 MIESIĘCY WIĘZIENIA;

osk. Romana Hinza

NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA;

osk. Pawła Jordana

NA 4 TYGODNIE ARESZTU

z zawieszeniem kary pierwszemu na 5 lat, ostatnim na przeciąg 2 lat; oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Sąd oparł wyrok na całokształcie zeznań świadków w I instancji i oskarżonych, przyczem przyjął za okoliczność obciążającą w odniesieniu do Morzyckiego, że on **właśnie był inicjatorem postępowania,** w którego wyniku czyn ten popełniono. Wina wszystkich oskarżonych **została udowodniona.** Jako okoliczność łagodzącą Trybunał przyjął **dotychczasową niekaralność oskarżonych** i dlatego postanowił im karę zawiesić.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego wina członków O. W. P. i „młodych działaczy" stronnictwa narodowego na Pomorzu w tej potwornej sprawie **znieważenia godła państwowego została całkowicie udowodnioną.**

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w kwietniu

Wzrost cen zbóż, ziemniaków i bydła — Brak środków obrotowych powodem trudności finansowych rolników

Warunki atmosferyczne w ciągu kwietnia **były — za** wyjątkiem kilkudniowego okresu w ostatniej dekadzie — naogół b. niekorzystne dla wegetacji i prac w rolnictwie.

Dopiero po 20-tym nastąpiło znaczniejsze ocieplenie.

Oziminy bardzo ucierpiały w pierwszej połowie miesiąca; straciły kolor, osłabiły się i w pewnym — choć nieznacznym procencie wyginęły. — Większe naogół uszkodzenia w oziminach stwierdzono w powiatach północnych. W powiatach południowych ruszyła wegetacja w połowie kwietnia, w powiatach północnych dopiero w końcu miesiąca i to jeszcze słabo. **Prace polne i siewy wiosenne rozpoczęto w tym roku wyjątkowo późno.**

Należy podkreślić, **że rola wyszła z zimy w roku bieżącym w wyjątkowo złej strukturze.** Nadmiar opadów jesiennych i w niektórych okolicach znaczne opady śnieżne w ciągu zimy, spowodowały zassanie się roli. Do siewu buraków jeszcze nie przystąpiono.

Wyrażona w poprzedniem sprawozdaniu obawa co do niemożliwości sezonowej odstawy ziemniaków z powodu mrozów za granicę — nie sprawdziła się. Zwyżka temperatury w kwietniu umożliwiła przebiórkę i regularną wysyłkę ziemniaków. **Ceny ziemniaków dzięki popytowi, jakim cieszyły się ziemniaki nadające się na eksport, znacznie się podniosły.** Płacono za ziemniaki eksportowe do 9—10 zł za q. **Na rynkach lokalnych jak np. w Toruniu ceny ziemniaków jadalnych dochodziły nawet do 12 zł.** Tak więc sprężysta akcja propagandowa **„Związku Eksporterów ziemniaków w Toruniu" za wzmożeniem eksportu ziemniaków zagranicę przyczyniła się znakomicie do zwyżki cen i usunięcia zapasów ziemniaków z Pomorza.**

Sytuacja na rynku pieniężnym pogorszyła się w dalszym ciągu. W uwzględnieniu trudności wywiązywania się przez rolników z zobowiązań, polityka banków była bardziej tolerancyjna. Sumy weksli, wystawionych mimo spadku obrotów, utrzymały się na wysokim poziomie. Ilość protestów wekslowych również się zwiększyła. **Zadłużenie rolnictwa w ostatnim miesiącu wzrosło z racji korzystania z kredytów nawozowych.** Kredyt udzielano wekslowy, bezprocentowy do końca października 1931 r.

Zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne pozostawiało wiele do życzenia. Fabryki nawozów sztucznych usposobione pesymistycznie, co do widoków zbytu, przygotowały zbyt małe zapasy tak, że zaopatrzenie rolnictwa w pewne rodzaje nawozów, przedstawiało wielkie trudności. Zamówienia obracały się w granicach 30—40 proc. zamówień zeszłorocznych.

Wyczerpanie się zapasów zbóż na Pomorzu i wogóle w kraju przyczyniło się do znacznego wzrostu cen wszystkich zbóż. Zwyżka cen otrąb nie stała w żadnym stosunku do cen zbóż, a wywołana była wzmożonym wywozem zagranicę. **Rolnicy wysuwają żądanie wydania zakazu wywozu ospy za granicę,** motywując je brakiem zapasów w kraju i niemożnością zastąpienia otrąb innemi paszami pastewnemi, które w ubiegłym roku skutkiem posuchy chybiły.

Fluktuację cen zbóż, w miesiącu sprawozdawczym, przedstawia poniżej umieszczona tabela:

Cena na zboże według notowań Giełdy Zbożowej w Poznaniu w złotych za 100 kg.

Okresy	Pszenica	Żyto	Jęczmień brow.	Jęczmień past.	Owies
Przeciętna mies. w marcu 1931	24,90	20,57	24,50	21,09	19,58
W kwietniu 1931 przec. tygod.					
30/V. — 4/IV.	27,08	21,99	24,83	21,83	20,50
6/IV. — 11/IV.	31,13	25,16	26,00	23,13	22,50
13/IV. — 18/IV.	31,42	26,89	26,83	24,54	23,75
20/IV. — 25/IV.	33,59	28,80	29,00	26,00	26,83

Na rynku bydła i trzody chlewnej sytuacja w dalszym ciągu uległa poprawie. W ostatnim tygodniu tendencja była niejednolitą, naogół tak w kraju jak i zagranicą raczej była zniżkową. Ceny obniżyły się tylko na cielęta z powodu coraz większej podaży i na gorsze gatunki owiec. Owce w najprzedniejszych gatunkach utrzymały się na poziomie przeciętnych cen ubiegłego miesiąca, a nawet nieco zwyżkowały.

Rynek bekonowy wykazał w 1 dekadzie znaczne ożywienie i zwyżkę cen, w związku z polepszeniem konjunktury na rynku angielskim. W drugiej a zwłaszcza trzeciej dopiero dekadzie w okresie sprawozdawczym ceny się znacznie obniżyły skutkiem zwiększonej podaży bekonów polskich i holenderskich. Inne gatunki świń — zniżkowały. Niemożność lokowania świń na rynku czechosłowackim (podwyższenie stawek celnych) była tu główną przyczyną.

Ceny na bydło według notowań Giełdy mięs. w Poznaniu w złotych za 100 kg.

Okresy	Woły mięs. tuczone młode do 3 lat	Buhaje nietucz. do odżywienia starsze	Krowy tuczone mięs.	Jałowice tuczone mięs.	Młodzież odżywiona	Cielęta dobrze odżyw.	Owce dobrze odżyw.	Świnie pełnom. od 80 do 100 kg.
Przeciętna mies. w marcu 1931 r.	90,75	72,00	87.75	86,00	58,25	89.00	95.76	109.75
Przeciętna tyg.								
30/III.—4/IV.	92	72	89	91	62	102	100	123
6/IV,—11/IV.	92	77	89	92	62	101	—	117
13/IV.—18/IV.	95	79	90	90	62	91	90	111
20/IV.—25/IV.	100	84	93	93	68	85	90	102

Sytuacja rynkowa na rynku nabiałowym cechowana była wybitną tendencją zniżkową. Powyższe tyczy zarówno rynków krajowych jak i zagranicznych. **Ceny masła spadły znacznie, co tłumaczy się zwiększoną podażą w związku ze zwyczajną w tym okresie zwiększoną produkcją.**

Pewne ożywienie i wzrost cen miał miejsce przed świętami Wielkiej Nocy. W drugiej połowie kwietnia **eksport jaj przy niskim stanie notowań wzrósł poważnie.** Horoskopy na najbliższą przyszłość wskazują na dalszą zniżkę notowań, choć z drugiej strony w związku z rozpoczęciem wapnowania — spodziewać się należy większego popytu.

Ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego w okresie sprawozdawczym była niesłychanie ciężka. Jak na to już wyżej zwracano uwagę zadłużenie rolnictwa jeszcze się powiększyło. Z braku środków obrotowych rolnicy w licznych wypadkach zalegali w wypłacie robocizny.

Mnożące się egzekucje z tytułu podatków i składek ubezpieczeniowych czynione były bez żadnego względu na krytyczną sytuację gospodarczą i wywoływały olbrzymie rozgoryczenie. Zdarzały się wypadki sprzedaży ruchomości i inwentarzy za jedną czwartą część wartości. W tych warunkach **zastosowanie przez władze skarbowe wszelkich możliwych ulg jest rzeczą konieczną, naco zresztą w poprzedniem sprawozdaniu obszerniej zwrócono uwagę.**

Walny zjazd rzemieślników samodzielnych

W niedzielę, dnia 10 maja b. r. odbędzie się w Grudziądzu walny zjazd Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych. Obrady rozpoczną się o godz. 10-tej w lokalu „Tivoli" ul. Lipowa.

Na porządku obrad m. in.: sprawa Rady Naczelnej, sprawa T. R. S. Lubawa, sprawozdanie Zarządu i rewizorów kasy, wybór całego Zarządu na 3 lata, oraz wybór komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu, rozpatrzenie wniosków, uchwalenie rezolucji i t. d.

Ceny targowe ziemniaków jadalnych.

Dnia 2 maja zanotowano następujące ceny targowe ziemniaków jadalnych:

Chełmno	8,00—	zł.
Nowemiasto	8,00— 9,00	zł.
Tczew	7,00—	zł.
Toruń	9,00—12,00	zł.

Sępolno

— O stawienie oporu władzy odpowiadał przed sądem Wł. Brzeziński z Sępolna i szofer J. Jabłoński z Bydgoszczy. Sąd skazał po wysłuchaniu świadków W. Brzezińskiego na 100 zł. grzywny, J. Jabłońskiego na 60 zł. grzywny oraz koszta postępowania.

— Za kradzież pszenicy. O kradzież 2 ctr. pszenicy na szkodę gospodarza Bethké'go odpowiadali Stępnowski z Lutowa i Konrad Kanthak z D. Cerkwicy. Skradzioną pszenicę oddano za poprzednią namową robotnikowi Janowi Buławie. Odbiorca kradzionego zboża zaprzecza, że namawiał do kradzieży, pomimo, że podawał w śledztwie inaczej. Sąd skazał Stępnowskiego na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Konrada Kanthaka na 1 dzień więzienia z zawieszeniem na 1 rok. Za paserstwo otrzymał J. Buława 2 miesiące z zawieszeniem kary na 3 lata i koszta postępowania.

— Indyk myślał i zdechł. Artur Dietrich, murarz z Wałdowa, odpowiadał o zdefraudowanie 100 zł. na szkodę p. Senskiego sołtysa z Wałdowa. Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że koszta za wykonywujące prace na konto kasy szkolnej i swój rachunek wynoszą 128,— zł., wobec czego myślał, że ma prawo z powodu trudnego położenia 100 zł. zatrzymać. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 2 dni więzienia i koszta postępowania z zawieszeniem na 1 rok.

Ogłędziny osad parcelacyjnych w powiecie toruńskim

Dnia 27 i 28 kwietnia rb., staraniem p. starosty powiatowego dr. Bogocza i prezesa powiatowego PTR p. L. Schedlin-Czarlińskiego z Brąchnówka, odbył się lustracyjny objazd ośrodków osadniczych **w Kuchorku, Witkowie, Dźwierznie (Januszewo—Karolewo), Kończewicach, Biskupicach, Zamku Bierzgłowskim, Kuczwałach (Antoni), Kamionkach, Brzezinku, Jedwabnem i Rubinkowie** pow. toruńskiego, pochodzących z parcelacji polskiej państwowej i prywatnej.

W lustracji wzięli udział p. starosta dr. Bogocz, prezes p. L. Czarliński, p. prezes Okr. Urzędu Ziemskiego inż. Strzeszewski naczelnik Wydz. Min. Reform Rolnych p. Michalski, inspektor osadniczy Min. Reform Rolnych przy O. U. Z. w Grudziądzu p. Styka, komisarz powiatowego Urzędu Ziemskiego p. Soczkiewicz, prezes Komisji osadniczej PTR p. Wojciechowski z Lulkowa dyr. PTR p. Otmianowski, inspektor rolny PTR p. Ulasiński i instruktor rolny i osadniczy PTR pp. Ziemnicki i Malkiewicz.

Po całodziennej szczegółowej lustracji stanu gospodarstw osadniczych, znajdujących się pod ogólną i szczegółową opieką instruktora [illegible] osadniczego PTR, **wieczorem goście podejmowani byli przez prezesa p. L. Schedlin-Czarlińskiego w Brąchnówku.**

W wieczorze dyskusyjnym wzięli udział: p. **wojewoda pomorski Lamot, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden Tempski i wiceprezes PTR p. Hulewicz z Papowa Toruńskiego.**

Referaty na temat „Zagadnienia Reformy Rolnej" wygłosił p. prezes dr. Esden Tempski, „Nieżywotność osad" p. inspektor PTR Ulasiński, „Pomoc kredytowa osadnictwa" p. instruktor Malkiewicz, „Szczegółowa opieka nad osadnictwem" p. instruktor Ziemnicki, „Osadnik obywatel" p. L. Schedlin-Czarliński.

W ożywionej dyskusji nad wygłoszonemi referatami **omawiano sposoby pomocy osadnictwu i ustalono wytyczne które przyrzekli przedstawiciele władz wziąć pod rozwagę i przedstawić do decyzji miarodajnym czynnikom.**

Na drugi dzień 28 kwietnia od godziny 8 rano w dalszym ciągu rozpoczęła się lustracja gospodarstw osadniczych w drugiej połowie powiatu. — Lustracja zakończyła się omówieniem wszystkich spraw związanych z parcelacją i osadnictwem na terenie lokalnym w Starostwie Powiatowem u p. dr. Bogocza.

Energiczny protest obywateli Rudaka przeciw zbrodniom szowinistów gdańskich

W ub. czwartek o godz. 19-tej odbył się wielki wiec zwołany przez Koło BBWR. w Rudaku (pow. Toruń) **przeciwko gwałtom nacjonalistycznych bojówek w Gdańsku uprawianym w stosunku do Polaków.**

Wiec zagaił **prezes Koła BBWR. w Rudaku p. Dąbrowski** witając zebranych, poczem podał do wiadomości szereg prowokacyjnych czynów, które mnożą się w zastraszający sposób i przybierają coraz groźniejsze formy na terenie W. M. Gdańska.

O stosunkach Gdańska do Polski dawniej i dziś wygłosił **referat p. Trocha.** W pięknie opracowanym referacie zaznajomił zebranych z historją Gdańska od założenia aż do obecnych czasów. Burza oklasków jaka zerwała się po skończonej mowie, była najlepszym dowodem, że referat p. Trochy ogólnie się podobał.

Po referacie uchwalono jednogłośnie poniższą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w liczbie około **200** obywateli **gminy Rudak** zwołanym przez Koło BBWR. w Rudaku dnia 30 kwietnia 1931 r. o godz. 19 w sali p. Kaczmarka w Rudaku, po wysłuchaniu referatu p. Dąbrowskiego i p. Trochy na temat antypolskich stosunków panujących w Gdańsku, uchwalają jednogłośnie co następuje:

Dając wyraz oburzenia **społeczeństwa polskiego, protestują jak najenergiczniej przeciwko szowinistycznym wybrykom bojówek nacjonalistycznych w Gdańsku.**

Protestują przeciw niesłychanym metodom władz gdańskich z Senatem na czele oraz przeciw zakusom hakatystycznych organizacyj zmierzających do wytwarzania stałego napięcia w stosunkach polsko-gdańskich.

Zebrani **wzywają społeczeństwo polskie do bojkotowania uzdrowisk i kąpieli gdańskich, oraz firm i towarów gdańskich, tak długo, aż nie będzie zapewnione obywatelom polskim w Gdańsku zupełne bezpieczeństwo.**

Zebrani uważać będą tych wszystkich, którzy nadal popierać będą fmy i towary gdańskie za zdrajców sprawy narodowej.

Zebrani zwracają się do Rządu Polskiego, **by jak najenergiczniej zajął się obroną życia i mienia obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska oraz żądają od Ligi Narodów jako mandatarjusza Gdańska, spełnienia jej obowiązków w stosunku do Polski."**

W wolnych głosach przemawiali p. Narzyński, wzywając obecnych do wspólnej pracy dla dobra ojczyzny, poczem zabrał jeszcze głos p. wójt Bagiński, zachęcając zebranych do popierania wyrobów krajowych.

Tragiczny epilog sprzeczki

Od uderzenia przeciwnika zmarł nie odzyskawszy przytomności

W Skarszewach na Rynku doszło onegdaj o godz. 18,30 do ostrej sprzeczki pomiędzy **Leonardem Zurem a Pawłem Kozłowskim.** Będący w stanie **mocno podpitym** Zur **uderzył Kozłowskiego pięściami w piersi tak silnie, że nieszczęśliwy padł bezprzytomny na ziemię.**

Kozłowskiego odwieziono do mieszkania, gdzie **po paru godzinach zmarł.**

Komisja sądowo-lekarska **w czasie** przeprowadzenia sekcji zwłok ustaliła, **że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki** w 2 godziny po wypadku.

Członkowie rodziny nie mogli podać, kiedy śmierć nastąpiła, ponieważ według ich zeznań zgonu nie zauważyli.

Sprawcę zabójstwa pozostawił sędzia śledczy na wolności.

KRONIKA

wtorek
5
maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Florjana
Wtorek Piusa V p.

Dyżury aptek: do 10 maja br. włącznie:
Apteka Piastowska, Pl. Piastowski 26; t. 682.
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14; tel. 98.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś — poniedziałek, o godz. 20 operetka **„Sztygar".**

Repertuar kin.

Kino Corso: wyświetla najwspanialszy film, który poruszył świat cały p. t. „Hrabia Monte Christo" oraz fascynujący dramat sensacyjny p. t. „Rex Bell czarodziej". W roli głównej piękna Loia Todd i bohater prerji Rex Bell.

Kino Kristal: „Jej chłopczyk" — wzruszający dramat dźwiękowy. Obraz ten jest produkcji czeskiej, która wchodzi na szerokie tory swej twórczości filmowej. Po kapitalnym „C. K. Feldmarszałku" puszczono w świat nowy film, w którym odśpiewano z przejęciem prawdziwą pieśń życia nieszczęśliwej żony, kochającej matki, poświęcającej życie dla wychowania synka. Synkiem tym jest genjalny, kilkoletni zaledwie aktor Jaś, również bierze udział w pięknym obrazie słynny skrzypek czeski Jarosław Kocian. Główną rolę odtwarza wspaniała w swej podstawie i grze Magda Sonia. Dalej piosenki popularne i czeskie, niezwykle melodyjne, tańce narodowe, muzyka ładna, a wszystko ujęto w świetnie pomyślaną reżyserję.

Kino Nowości: demonstruje w mistrzowskiej realizacji najwspanialszy dramat wojenno - lotniczy p. t. „Młode Orły", który pod względem treści, techniki i efektów przedstawia rzadką atrakcję. Zachwycają każdego walki rycerzy przestworzy. Z zapartym oddechem patrzymy na zaciętą walkę aeroplanów w chmurach, odwagę pilotów. Całość potężna, wywierająca kolosalne wrażenie. Program uzupełniają dwa bardzo dobre dodatki.

Kino Oko: Dziś i codziennie potężne arcydzieło filmowe p. t. „Dr. Mabuze", w rolach głównych Rudolf Klej, Rogge, Alfred Abel, Bernard Goetzke, St. A. Szletow, Paweł Richter, Greta Berger i wiele innych.

Z miasta

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej przyjmuje zgłoszenia nowych uczni i uczennic do kl. I na rok szk. 1931-32. Szkoła jest dwuletnia z jednoroczną nadbudówką, ukończenie której upoważnia absolwentów do zajmowania stanowisk II kategorji w państwowej służbie cywilnej. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Prospekty i bliższe wyjaśnienie w kancelarji szkoły, ul. Jagiellońska 6; tel. 16-61.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 7 bm., t. j. we czwartek o godz. 18,30 w Ratuszu. Porządek obrad przewiduje: Wybór uzupełniający: do Komisji Rachunkowej na miejsce p. J. Zielińskiego do Deputacji ogrodów miejskich na miejsce Skopowskiego, do Komisji Finansowej, Wyborczej i Komisji Rewizyjnej Kasy Podatkowej na miejsce p. Wiesego, którzy złożyli mandaty radnych miejskich.

Zaopinjowanie projektu zarządzenia starosty grodzkiego w przedmiocie ustalenia godzin otwierania i zamykania składów handlowych i niektórych przemysłowych.

Sprawa ustalenia nowej taryfy opłat administracyjnych za czynności w Wydziale Przemysłowym.

Sprawa ustalenia nowego regulaminu targów małych w myśl art. 68 prawa przemysłowego. Zmiana regulaminu obrad Rady Miejskiej. Ogólne.

Opowiadał a napadzie Michał, a teraz o darowanie kary będzie wzdychał

Michał Hek zatrudniony w firmie „Piekut" w Nakle zgłosił się w kancelarji policji śledczej i zameldował że kilkanaście kilometrów przed Bydgoszczą za stacją Brzoza, dokonano na niego napadu rabunkowego, przyczem odebrano mu 20 zł. gotówką.

W zeznaniach swych Hek zaczął się plątać co wzbudziło w policji pewne podejrzenia, że opowieść jest wytworem jego fantazji. Przyciśnięty do muru, młody człowiek przyznał się, że opowieść o napadzie rabunkowym nie ma nic wspólnego z prawdą. Pieniądze skradziono mu prawdopodobnie w pociągu, pomiędzy Laskowicami a Bydgoszczą, a historję o napadzie wymyślił dlatego, by firma w której jest zatrudniony, nie żądała od niego zwrotu pieniędzy.

Bydgoszcz w 140 rocznicę Konstytucji 3-go maja

140 lat mija od pamiętnej owej chwili, gdy naród trawiony niemocą wewnętrzną, dławiony coraz silniej zacieśniającą się obręczą „gwarancji" moskiewskiej, ogłasza przez swych posłów na Sejmie Warszawskim podwaliny ustroju społecznego, najdemokratyczniejszego z tych, jakie dotychczas historja świata zanotowała.

Magna charta libertatum!

Vivant wszystkie wolne stany! — spiżowemi dźwięki dzwonów rzew ów wstrząsnął całym krajem, budząc w najodleglejszej i najmniejszej nawet sadybie nadzieję na lepszą przyszłość, nadzieję odwrócenia tego, co było już nieuniknionem.

Świat cały, rozszerzywszy oczy dziwował się szczerze i niepomiernie przepysznemu gestowi człowieczeństwa, owej genjalnej prekursji nowoczesnej, twórczej myśli państwowej, niewymałpowanej, jego samorodnej, zrodzonej z potrzeby i ducha czasu, i intuicyjnego, proroczego musu pozostawienia potomnym testamentu, świetlanej spuścizny fundamentów prawdziwej wolności i niepodległości.

I dlatego też Konstytucja Trzeciego Maja — ów przepiękny symbol potencjonalnych sił pogrążającego się wyrokiem Opatrzności w letarg narodu, jest naszą dumą i pozostanie nią na wieki i dlatego święcimy ją corocznie w kolejnym nawrocie czasu pełni wesela i radości, ku uświadomieniu sobie naszych wartości narodowych i państwowych, pełni uczuć wdzięczności, podziwu i czci dla Jej twórców.

Dzień wczorajszy był podwójnie nam radosny. Otóż w dniu tym rocznica Konstytucji Majowej zbiegła się z dziesięcioleciem czynu zbrojnego braci śląskiej, rozkuwającej żelazną dłonią okowy blisko 700-letniej niewoli. Ku Ślązakom, prastarej, piastowskiej Ziemi Śląskiej kierowały się nasze myśli i uczucia, nasze serca, wezbrane miłością, czcią i hołdem. Duszą łączyliśmy się z uroczystościami katowickiemi, uświetnionemi obecnością najpierwszych w narodzie.

Nie dziw więc, że niedziela wczorajsza była świętem szczęścia. Przebijało ono z każdej twarzy, z każdej pary ócz przewalających się przez ulice miasta tysięcznych tłumów. Radowało się z nami nieskazitelnie czyste niebo i jakby odświętne słońce, co potokami złocistych promieni pieściło gród nadbrdziański, przybrany w szaty dostojne — chorągwie o barwach narodowych, transparenty, zieleń, nalepki.

Uroczystości dnia wczorajszego poprzedził w sobotę wieczorem capstrzyk oddziałów wojskowych. Na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego wokół świetlnego transparentu, uzmysławiającego Orła Białego w otoku promieni gwiaździstych i płonących zniczy ustawiły się poszczególne formacje wojskowe garnizonu bydgoskiego ze sztandarami i orkiestrami, organizacje przysposobienia wojskowego, wśród nich oddziały pieszy, marynarki i kolarski Strzelca, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ze sztandarem i orkiestrą, oddział przysposobienia wojskowego pracowników Poczt. i Tel. i in. Na środku Rynku zebrali się przedstawiciele władz miejscowych z wiceprezydentem miasta dr. Chmielarskim, prezesem P. i T. Maciejewskim, prezesem p. Ukielskim, komendantem Policji Państw. p. Łukaszewskim i innymi na czele, członkowie Rady Miejskiej oraz przedstawiciele sądownictwa. Punktualnie o godz. 8-mej wieczorem przybył konno w asyście sztabu dowódca 15-tej dyw. piech. gen. Thommee, powitany marszem generalskim. Gen. Thommee po odebraniu raportu od dowodzącego capstrzykiem majora Marzewskiego, przejechał przed frontem zgromadzonych oddziałów, poczem wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie, podkreślając w niem w nawiązaniu do Konstytucji Trzeciego Maja niezłomną wolę narodu polskiego stania na straży swych rubieży. Wszyscy jesteśmy żołnierzami — mówił gen. Thommee — choć nie umundurowani w służbie naszej Ojczyźnie. Przeświadczenie to daje nam spokój, pewność i możność twórczej skoordynowanej pracy ku chwale Rzeczypospolitej i szczęściu przyszłych pokoleń.

Po przemówieniu gen. Thommee'go złączone orkiestry odegrały „Wszystkie nasze dzienne sprawy", poczem tłumy szczelnie wypełniające każde wolne na Rynku miejsce zaintonowały przy wtórze orkiestr „Rotę". Z kolei zebrane na Rynku oddziały ruszyły ku koszarom przeciągając ulicami miasta przy dźwiękach marszów i świetle romantycznych łuczyw. Na ulicach rojno było do późnej godziny. Od świetnie ubrani spacerowicze gromadzili się przed malowniczo iluminowanymi gmachami publicznymi lub podziwiali pomysłowo udekorowane wystawy sklepowe. Ruch, gwar, życie dominowały na ulicach, kawiarniach i restauracjach do północy.

W dniu wczorajszym hejnał z wieży kościoła Klarysek oraz przeciągające ulicami orkiestry wojskowe zwiastowały nastanie dnia radosnego. Już w wczesnych godzinach rannych świątynie zapełniły się tłumami wiernych, gorącemi modłami dziękujących Bogu za urzeczywistnienie zamierzeń wiekopomnych twórców Konstytucji. Ruch na ulicach niebywale wzmożony. Na lekkim wietrze wśród powodzi światła słonecznego łopocą setki chorągwi. Tramwaje i autobusy kursują przybrane w biało-amarantowe chorągiewki.

O godz. 10-tej na dziedzińcu koszar 62 p. p. zebrały się wszystkie oddziały wojskowe garnizonu, Towarzystwa, Związki i Organizacje wchodzące w skład Przysposobienia Wojskowego, oraz organizacje społeczne. Po raporcie, który odebrał p. gen. Thommee, przy asyście szefa sztabu p. majora dypl. Kozierowskiego przed ołtarzem polowym ks. kapelan ppułk. Wiszniewski, odprawił mszę św. polową. Podniosłe kazanie wygłosił złotousty kaznodzieja ks. prob. Konopczyński ze Szwederowa.

Po mszy św. na Placu Wolności odbyła się defilada przed Dowódcą 15 Dywizji Piech. p. gen. Thommee oraz przedstawicielami władz. Defiladę prowadził p. pułk. Romiszewski dowódca 15 p. a. p.

Wspaniała postawa wojska, dziarskie miny biorącej udział w defiladzie młodzieży, wywołały ogólny zachwyt. Przemarsz oddziałów trwał przeszło godzinę. Bezpośrednio po defiladzie, gen. Thommee strzałem z pistoletu wypuścił sztafetę kolarską, która zawiezie do Torunia do p. Wojewody Lamota odpowiedni dokument.

Popołudnie wypełniły igrzyska sportowe na boisku Szkoły Podchorążych oraz wieczorki i pogadanki w szeregu miejscowych organizacji. Kto żyw z radością w zanadrzu i słońcem w sercu wylegał na ulice lub spieszył do zwolna zieleniejących się ogrodów, by wchłaniać życiodajne ozony zbudzonej wreszcie ze snu wiosny. Cieszono się słońcem, napawano kojącą ciszą regenerującej się ziemi, radowano wolnem życiem w wolnej Polsce. Igrzyska sportowe, o których podajemy osobno sprawozdanie, cieszyły się olbrzymią frekwencją publiczności. Kawiarnie i restauracje oraz ogród teatralny roiły się zwłaszcza w godzinach wieczornych od tłumów.

Uroczystości wczorajszego święta zakończyła akademja w Teatrze Miejskim. W lożach zajęli miejsca przedstawiciele władz z gen. Thommee'm, wiceprezydentem miasta dr. Chmielarskim i innymi na czele. Widownia przepełniona do ostatniego miejsca. Akademję zagaił kpt. Kulwieć, wygłaszając ciekawie opracowany referat na temat Konstytucji i jej roli w organizowaniu bytu państwowego Polski dzisiejszej. Huraganem oklasków podziękowano prelegentowi za wiele pięknych, natchnionych myśli. Resztę programu akademji wypełniła melodyjna operetka Millöckera „Palestrant".

Tak więc minął dzień radości.

Przestrzegaliśmy...

Onegdajszy nasz artykuł p. t. „W obronie płac pracowników miejskich" znalazł głęboki oddźwięk w sferach pracowników.

Niestety, władze samorządowe nie poszły po naszej myśli i urzędnicy miejscy otrzymali wczoraj pensję o 15 procent mniejszą.

Na skutki tej obniżki długo czekać nie będziemy, a że będą one poważne, jesteśmy o tem przekonani.

Bo przecież na kim odbije się to zmniejszenie płac, czy tylko na tych, którzy mu podlegają? Otóż nie!

Fakt ten uderzy bezpośrednio w kupiectwo miasta, prosperujące w tych ciężkich warunkach, jedynie prawie dzięki zakupom pracowników tak państwowych, jak i samorządowych, nie mówiąc o robotnikach.

Nie na tem jednak koniec. To właśnie kupiectwo w wielkiej mierze wspiera kasę magistracką różnemi daninami. Cóż się więc stanie, gdy dochody kupiectwa zmniejszą się? I to nie o 15 procent? Bo zawsze tak jest, że w takich chwilach ci, którzy dotknięci zostali materjalnie, wstrzymują się zupełnie od wszelkich zakupów, chcąc uregulować swój nowy budżet miesięczny, tak mocno naderwany obniżką.

Aby to jednak skończyło się na urzędnikach, kiedy jak się dowiadujemy, magistrat przeprowadza również obniżkę płac o 10 proc. robotnikom, wali taranem zmniejszenia płac w tych, którzy i tak ledwie dyszą!...

Żeby to choć wielki zysk osiągnął magistrat ze swej ostatniej obniżki, ale gdzie tam, około 7000 zł miesięcznie, jest to sumą tak znikoma na takie kapitały, jakiemi magistrat rozporządza, że te parę złotych absolutnie nie zaważą na szali równowagi, czy też ewentualnego załatania budżetu miejskiego z racji spodziewanych przez obniżkę, mniejszych wpływów z podatków.

Naprawdę, jesteśmy zdziwieni, jeszcze raz zdziwieni, nieuzasadnioną pohopnością magistratu, do tak ciężkiego w skutkach ciosu, dla pracowników miejskich.

Kto wie, czy magistrat nie będzie musiał zwracać tej sumy uzyskanej z obniżki wszystkim pracownikom, gdyż jak słyszymy, miasto Łódź postanowiło zaskarżyć dezycję władz do Trybunału administracyjnego, dlatego miasta Warszawa i Poznań, nie zastosowały zniżki płac.

A więc czekamy...

Dla dobra młodzieży

Z działalności Komitetu koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Klasycznem

Współpraca domu ze szkołą jako najważniejsze zadanie wychowawcze współczesnej epoki, stała się hasłem aktualnem i w szkolnictwie polskiem. Niema bodaj domu polskiego, w którymby rodzice nie współuczestniczyli już dzisiaj w tem wielkiem poczynaniu narodowem, jakie się dokonywa od chwili odrodzenia naszego państwa. Powstają ośrodki wychowawcze, w których rodzice wraz z profesorami zbierają się, radzą, kreślą plany i programy oraz urzeczywistniają je w głębokiej trosce o przyszłość naszej młodzieży i dla niej samej: są to Koła Rodzicielskie, Komitety, Patronaty.

W Bydgoszczy, — Państwowe Gimnazjum Klasyczne, pierwsze z pośród średnich szkół państwowych i miejskich, opracowało jeszcze w styczniu całkowity program organizacyjnego współdziałania domu ze szkołą. Rada Pedagogiczna tegoż gimnazjum z dyrektorem na czele omówiła na szeregu konferencyj i zebrań rodzicielskich zasady i ramy swej współpracy i oparłszy ją na aktywnej zasadzie ustrojowej Komitetu, złożonego z przewodniczących Patronatów poszczególnych klas, uruchomiła w ten sposób nową organizację pod nazwą Koła Rodzicielskiego przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy.

I oto w ubiegłych dniach odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Koła, na którem przewodniczący Patronatów mogli zdać sprawę z dotychczasowej kwartalnej działalności i omówić plan pracy do końca bieżącego roku szkolnego. Członkowie Komitetu referowali pracę w poszczególnych Patronach, dając pełny obraz potrzeb młodzieży swych klas, a Zarząd Koła w osobach prezesa p. T. Rucińskiego i pp. Polaka, Rathela, Romańskiej i Wnuka rozwinął program kolonji wakacyjnej akcję dożywiania oraz dalszego powiększenia funduszu dziesięciolecia.

Zebranie zamknął prezes podziękowaniem p. Dyrektorowi Z. Polakowskiemu i delegatowi Rady Pedagogicznej p. Dr. Pelińskiemu za opiekę, okazywaną młodzieży, powierzonej zakładowi, zarówno pod względem wychowawczym, jak i obywatelskim.

Chełmno

— **Z życia T. N. S. W.** W ub. niedzielę o godz. 11 przed południem odbyła nadzwyczajne walne zebranie członków T. N. S. W., na które przybył prezes okręgowy T. N. S. W. p. prof. Zągórski z Torunia. Po sprawozdaniu zarządu przez b. prezesa p. prof. Styrnała i załatwieniu całego szeregu spraw związanych z istnieniem Koła, wybrano nowy zarząd z p. dyr. dr. Frankiewiczem Czesławem, działaczem na polu oświatowem, naukowem i społecznem na czele. Prócz tego do zarządu weszło po dwóch przedstawicieli z każdego zakładu średniego w osobach pp. prof. Różewskiej i Michalskiej z gimn. żeńsk., prof. ks. Manthaya i prof. Siudy z gimn. męsk., prof. mjr. Jury i prof. Tujakowskiego z K. K. Nr. 2. Wieczorem dnia następnego odbyło się zebranie nowego zarządu.

— **Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Chełmno.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, 15 maja o godz. 19,30 w Dworze Chełmińskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— **Nowy skład obuwia** w Chełmnie zwraca uwagę przechodniów na ul. Marszałka Focha. Jest to skład p. Stanisława Sandra, który dzięki doborowemu towarowi zasługuje na poparcie.

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół m. Chełmna** odbędzie się w środę dnia 6 maja b. r. o godz. 20-tej we Dworze Chełmińskim. W zebraniu powinni wziąć udział nietylko członkowie, ale i sympatycy a także goście, ze względu na referat p. t. „Ogródki działkowe", który wygłosi p. inż. Wodwud z Grudziądza.

— **„Laleczka z saskiej porcelany".** Pod tym, ładnie brzmiącym tytułem, urządza „Kółko Misyjne przy Sodalicji Marjańskiej gimn. żeńsk. w Chełmnie w czwartek 7 maja o godzinie 19-tej w sali Hotelu Centralnego, przedstawienie. Czysty zysk przeznacza się na cele zdrowotne dla biednych uczenic. Ze względu na cel, nikogo nie powinno braknąć. Bilety w cenie od 2,50— 0,80 zł. (dla młodzieży szkolnej 50 groszy) można wcześniej nabyć u p. Kobierzyńskiego, ul. M. Focha.

— **Egzamina dojrzałości** w b. r. szkolnym odbędą się w Chełmnie w dniach od 5 do 8 maja (piśmienne), a od 1 czerwca rozpoczną się egzamina ustne. Do egzaminu z trzech zakładów przystąpi około 80 młodzieży.

— **Dzień 1 maja** minął w Chełmnie zupełnie spokojnie. Nie urządzano żadnych obchodów ani pochodów.

Tczew

— **Z Zebrania Stow. M. K. N. S. P.** Dnia 25 kwietnia o godz. 14.30 zagaił przewodniczący zebranie miesięczne. Po załatwieniu formalności wstępnych, wygłosił kol. Ballerstaedt referat na temat: „Zmęczenie a znużenie", oparty na badaniach w klasie. Wyniki swych badań przedstawił referent w postaci wykresów. Ważne zagadnienia poruszone w referacie przyczyniły się do żywej dyskusji.

W dalszym ciągu przedstawił obecnym p. kier. Tkaczyk liczydło ruchome, własnego pomysłu, zaznaczając, iż ta nowa pomoc naukowa jest obecnie w stadjum rozwoju, którą stara się ulepszyć na podstawie doświadczenia. Dotychczasowa praktyka wykazała wiele zalet metodycznych tego przyrządu, co również stwierdził obecni podczas demonstrowania, wykazała to również dłuższa dyskusja.

Na zjazd delegatów do Działdowa wybrano kol. Ruossa z Tczewa i kol. Stangenberga z Gorzędzieja.

Pod koniec porządku dzien. omawiano sprawę grupowego ubezpieczenia w P. K. O., referowaną przez kol. Wiórka i sprawy organizacyjne.

Tuchola

— **Walne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Rzemieślników Samodz. Na porządku dziennym znalazły się sprawy: odczytanie protokółu, sprawozdanie z rocznej działalności, wybór zarządu, nauka w szkole dokształcającej, zaległe składki i wolne głosy. Ożywioną dyskusję, w której zabierali głos liczni członkowie towarzystwa, prowadzono w sprawie zredukowania liczby dni nauki w szkole dokształcającej do 2 w tygodniu, przyczem nauka zaczynałaby się o godz. 15,30. Większością głosów uchwalono, by nauka odbywała się po 5 godzin we wtorki i środy każdego tygodnia od godz. 15,30, a uchwałę tą postanowiono przesłać Magistratowi do zatwierdzenia. Po załatwieniu bieżących spraw i podaniu do wiadomości, że Towarzystwo bierze udział w uroczystości 3 maja, prezes p. Michał Augustyński zamknął zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu".

— **Bieg sztafetowy Gdynia—Katowice.** W dn. 29 ub. m. o godz. 15,40 odbyła się w Tucholi zmiana sztafety Gdynia—Katowice. Na rynku ustawił się umundurowany hufiec Semin. Naucz., K. P. W. z własną orkiestrą na czele, oraz delegacja S. M. P. Zmianę sztafety uskuteczniono w obecności p. starosty Woronowicza, burmistrza Saganowskiego, Pow. komendanta W. F. i P. W. kpt. Potockiego i prezesa Z. O. K. Z. prof. Gusa. O godz. 15,50 ruszyła sztafeta w kierunku Koronowa, odprowadzona przez rowerzystów, uczniów Państw. Semin. Naucz. Nielicznie zebrana publiczność była świadkiem tego symbolicznego hołdu Pomorza dla Ziemi Śląskiej. Wśród organizacji P. W. raził brak „Sokoła", którego przecież obowiązkiem było zademonstrować swoją obecnością jeżeli nie żywotność swej placówki, to w każdym razie duchową, narodową i nigdy i przez żadne siły nierozerwalną łączność Pomorza z prastarą dzielnicą piastowską. Czyżby „zasadnicza opozycja" przejawiała się nawet w tak uroczystych i niecodziennych chwilach?

Zbójecki napad na pociąg osobowy

Zamordowanie oficera i sierżanta dla rabunku kasy pułkowej

Niezwykle zagadkową zbrodnię popełniono onegdaj w nocy w pociągu osobowym nr. 2213 idącym z **Kowla do Sarn.**

Wedle zeznań konduktora, w przedziale II klasy jechał kapitan i sierżant, mieli przy sobie **dwie teczki,** które ulokowane były obok nich (siedzieli na nich), wsiedli w Kowlu, mając bilety służbowe **z Sarn do Kowla** i z powrotem.

Stwierdzono, że z polecenia komendanta garnizonu Sarn, wydelegowany był kapitan 50 p. p. **Józef Łopatko** i sierżant **St. Brojko,** do Kowla, celem podjęcia pieniędzy **na wypłatę dla osób i formacyj wojskowych, stacjonowanych w Kowlu.**

Kierownik pociągu Babicki zeznał przed władzami, że gdy wszedł do przedziału po wyjściu pociągu z Antonówki **zauważył brak pasażerów** oraz **ślady krwi** na podłodze, o czem zawiadomił urzędnika w Sarnach.

Dokonano oględzin przedziału. Na podłodze znaleziono **strzępki mundurów,** co wskazuje na to, iż w pędzącym pociągu **toczyła się walka.** Na poduszkach i podłodze widnieją liczne **ślady krwi.** Znaleziono je również **na drzwiach** i na stopniach wagonu.

W teczce, która leżała pod siedzeniem **znaleziono 25 tysięcy. Nie brakowało ani jednego banknotu.** Znikła natomiast **walizka,** w której, jak się okazało, **znajdowało się 2.500 zł. w bilonie.**

Niezwłocznie z Sarn udała się na przypuszczalne miejsce zbrodni specjalnym pociągiem komisja śledcza, której towarzyszył oddział policji i żandarmerji. Przystąpiono do przeszukiwania terenów, sąsiadujących z torem kolejowym, pomiędzy stacjami Antonówka i Rafałówka.

W godzinach rannych w lesie pod **Rafałówką znaleziono zwłoki kpt. Łopatki,** przysypane lekko ziemią. **Na głowie i piersiach zmarłego stwierdzono rany, dowodzące, że oficer padł ofiarą morderstwa.**

O godz. 5 po południu o 50 **metrów** dalej znaleziono zakopane już głębiej w ziemi **zmasakrowane zwłoki st. sierż. Brojka.**

Według przypuszczeń policji **bandyci,** którzy dokonali napadu **śledzili oficera i sierżanta** już w Kowlu.

W drodze, gdy pociąg **przejeżdżał przez pustą okolicę pomiędzy stacjami Antonówka i Rafałówka, otworzyli drzwi przedziału i napadli na wojskowych, poczem po zamordowaniu ich zwłoki wyrzucili z pociągu i następnie ukryli je w lesie.**

Za bandytami wdrożyły pościg policja i żandarmerja.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pościg policyjny wpadł na trop morderców.

Wąbrzeźno

— **Pan prezes ma głos.** W związku z **artykułem** umieszczonym w piśmie **naszem dnia** 10 kwietnia p. t. **„Na marginesie grudziądzkiego** Zjazdu Tow. Powstańców i Wojaków otrzymaliśmy od p. Juljana Baranowskiego **list, w którym** donosi, że dochód Towarzystwa przez 5 lat wynosił 410 zł., a rozchody 1277 zł. 95 gr. Powstały deficyt pokrył sam jako prezes.

Tyle z listu, a teraz **kilka słów naszych** uwag. Deficyt ten jest najlepszym dowodem, że praca w Towarzystwie nie była prowadzona racjonalnie, a obojętność poszczególnych członków do organizacji była wprost skandaliczna. Pięknie jest, że p. prezes pokrył deficyt, ale mamy wrażenie, że jak domagano się wyliczenia, to trzeba było je przedstawić, a wtedy nie byłoby tyle krzyku, lecz wprost przeciwnie podziękowanoby za hojną ofiarę i troskę o Towarzystwo.

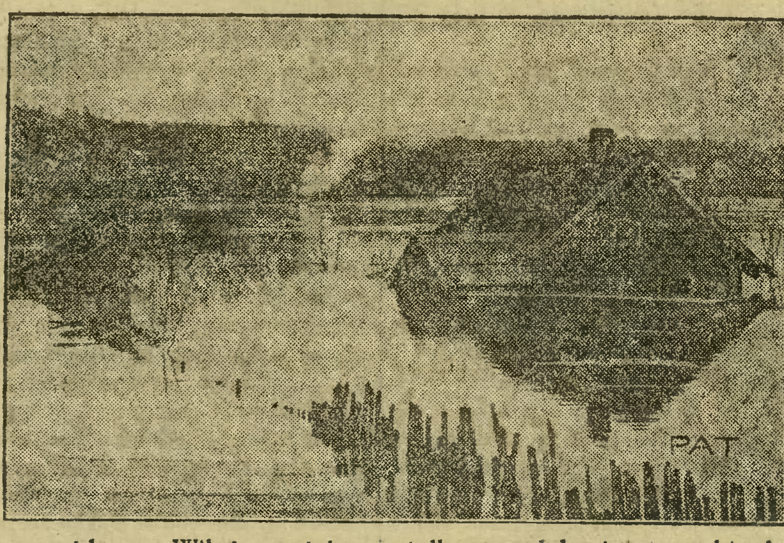
Kozibór

— **Uroczystość obchodu Trzeciego Maja** została urządzona w ub. sobotę staraniem Koła BBWR. przy wydatnem poparciu kierownictwa szkół z Koziegoboru i Wielkiej Nieszawki na sali p. Basarewskiego. Obchód wypadł wspaniale dzięki wielkiemu włożeniu pracy pp. nauczycieli Jastrzębskiej i Heinza. Z prawdziwą satysfakcją usłyszano dzieci, które jeszcze niedawno nie wiedziały co znaczy śpiew narodowy, śpiewające z dumą rotę. Tańce narodowe, mazur i polonez, w wykonaniu dzieci w kontuszach budziły zachwyt przepełnionej sali, a na wyróżnienie zasługuje pierwsza para (mała Władzia Bartczakówna i Kaziu Piątkowski). Pozatem odegrały dzieci bardzo świetnie 1-aktówkę „Witaj 3 maj". Przemówienie okolicznościowe prezesa BBWR. p. Koźlikowskiego wywarło na zebranych głębokie wrażenie. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna do samego rana.

Wągrówiec

— **Z życia strzelców w Niemczynie.** Związek Strzelecki w Niemczynie pracuje już od dłuższego czasu nadzwyczaj sprawnie, zyskując tem poklask i uznanie miejscowego społeczeństwa. Ostatnio odegrali członkowie Związku dramat z życia Marszalka p. t. „Więzień z Magdeburga", wywiązując się ze swych ról zupełnie dobrze. Najlepszym dowodem popularności Związku w Niemczynie jest fakt, że na przedstawienie przybyło przeszło 200 osób. Zachęceni sekcesem wyjechali amatorzy z przedstawieniem do Wągrówca, gdzie przyjęto ich niemniej serdecznie aniżeli w rodzinnej miejscowości.

Echa powodzi



Olbrzymia powódz na Wileńszczyźnie nietylko nam dała się we znaki, ale dotknęła również sąsiadującą z nami Łotwę. Na ilustracji widzimy fragment powodzi w Krasławce.

Gdy musimy zmniejszyć wydatki

Zniżka płac urzędników państwowych, pracowników niektórych banków, przewidziana obniżka wynagrodzeń w samorządach i instytucjach komunalnych, postawiła setki tysięcy ludzi przed problematem dostosowania swych budżetów po stronie wydatków do zmniejszonych dochodów.

Odpowiednie zmiany zajdą w największej mierze w wydatkach na wyżywienie, ponieważ przy niskich płacach żywność pochłania największy procent dochodów i na tej największej kwocie wydatków trzeba obecnie zaoszczędzić. Kryje się w tem poważne niebezpieczeństwo, a mianowicie nieodżywianie, szkodliwe dla starszych, zabójcze dla dzieci i młodzieży. Jednakże istnieje ta ciężka konieczność. W tych warunkach jedynem wyjściem, które ratuje sytuację, jest takie zmodyfikowanie kuchni, by za miejszą kwotę organizm otrzymywał potrzebną ilość jednostek odżywczych. Oczywiście najłatwiej jest powiedzieć sobie, że ponieważ jest mniej pieniędzy, to zmniejszy się ilość dotychczasowych pokarmów i na tem koniec. Jednakże takie lenistwo myśl byłoby karygodnem przestępstwem wobec społeczeństwa i grzechem przeciwko własnej rodzinie.

Czy jest możliwą zmiana w systemie odżywiania? Otóż tak. Jak wiadomo pożywność pokarmu oblicza się według specjalnych jednostek, zwanych kalorjami. Z obliczeń wynika ze jedna kalorja, dostarczona przez cukier jest tańsza 12 razy, aniżeli jedna kalorja dostarczona przez kiełbasę. Dzieje się to dlatego, że organizm ludzki znajduje w cukrze więcej pożywienia i dlatego cukier z punktu widzenia jego zdolności odżywczych jest dwanaście razy tańszy od kiełbasy. Piszemy o tem, gdyż właśnie przy skromnych budżetach zwraca się uwagę przedewszystkiem na mięso, jako podstawowy artykuł spożycia, a pomija niemal całkowicie znaczenie cukru dla organizmu. Tymczasem liczne badania lekarskie wykazują, iż człowiek, pracujący umysłowo potrzebuje koło sześciu razy więcej t. zw. węglowodanów, znajdujących się przedewszystkiem w cukrze oraz w pokarmach mącznych, aniżeli t. zw. białka, którego dostarczają nam: mięso, ryby i jaja.

Te wszystkie okoliczności nakazują, aby przy stosowaniu koniecznych oszczędności w wydatkach na żywność, przekształcić system odżywiania, zmodyfikować kuchnię, dać do niej dostęp dla cukru. Tak jak używamy do potraw szczypty soli, tak zacznijmy używać szczypty cukru. Poprawimy smak potraw, zwiększymy ich zdolność odżywczą i przeprowadzimy zmniejszenie wydatków bez szkody dla zdrowia członków rodziny.

A więc: szczypta soli, szczypta cukru!

Położyli szynę na torze kolejowym —

chcąc spowodować groźną katastrofę

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja o godz. 0.15 **nieznani zbrodniarze położyli poprzez tor kolejowy na linji Działdowo—Brodnica w pobliżu bloku kolejowego Borki szynę żelazną długości 9 mtr., a w druty prowadzące do sygnałów powsadzano kawały drzewa** celem uniemożliwienia poruszenia sygnałów.

Na krótko przed nadejściem pociągu **osobowego nr. 623 zauważył przeszkody dyżurny ruchu stacji Bor**ki, przez co zapobiegł ewentualnej katastrofie.

Na miejsce wyjechał komendant powiatowy policji oraz sędzia powiatowy.

Pamiętaj o bezrobotnych

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6 maja o godz. 9 sprzedaję w Papowie Toruńskiem u Puchowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia, lustro, rower; o godz. 9,30 w Brzezinku u Gackowskiego: krowę; o godz. 10 w Brzezinku u Olszewskiego: krowę, źrebaka, centryfugę, maszynę do szycia, świnie; o godz. 11 w Gostkowie u Roszkowskiego: 4 świnie, maszynę do szycia; o godz. 11,30 w Gostkowie u Litkowskiego: bryczkę, grabie, żniwiarkę, wóz, dryl, cielaki, świnię, lustro, fuzje, magiel, wagę.

(8162

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 maja o godz. 11 sprzedaję przy ul. W. Garbary 20 przymusowym przetargiem za gotówkę: autobus 6-cylindrowy; o godz. 13 w Podgórzu przy Pułaskiego 5: piły, maszynki do wędlin, miski, tarki. (8161

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 maja 1931 o godz. 11 przed południ. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 80 par trzewików damsk. kolor. oraz męskich; 5 maja 1931 o godz. 11 przed poł. 20 par trzewików damsk. kolor. i garnitur koszykowy; 6 maja 1931 o godz. 14 po poł. w Bierzgłowie 20 świń około 50 kg. szt., 4 jałowice, 3 maciory i źrebaka. Zbiórka licytantów u p. Sołtysa.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG.

Dnia 1 maja 1931 r. w „Dniu Pomorskim" został ogłoszony przetarg na budowę toru pod dźwig, klozetu i fundamentów, pod latarnie oświetleniowe w Porcie Wojennym w Gdyni. (8156

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.

Z BYDGOSZCZY

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 bm. o godz. 8,30 sprzedam przy ul. Marcinkowskiego 8a za natychmiastową zapłatą: 1 garnitur (kanapę i 2 fotele), biurko z pulpitem.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja br. o godz. 9 sprzedam przy ul. Matejki 7 za natychmiastową zapłatą: bufet, kredens, stół okrągły, 6 krzeseł, biurko i fotel, zegar mały, 1 obraz w żółtej ramie, garderobę z lustrem, gramofon z tubą, leżankę, 2 stoliczki, 1 tekę skórzaną, 1 umywalkę z lustrem, lampę elektr. wiszącą z abażurem 4-palnikową.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja br. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Lipowej 3 za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja br. o godz. 10 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, ul. Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą: kompletny pokój stołowy (bufet, kredens, stół, 12 krzeseł skórą obite, małą etażerkę, dywan 3,5×4,5 mtr., 1 obraz wieczerza wigilijna, 1 obraz owoce owalny w żółtej ramie, 2 regaliki małe, lampa wisząca z elektr. 4 palniki, mały stoliczek i waza, bibljotekę, biurko z fotelem, stół okrągły, kanapę, 2 fotele gobel., 3 taboretki, ławeczkę, małą słupkową etażerkę, stoliczek z przyrządami do palenia, dywan 1,5×2 mtr., lampę stojącą z abażurem, zegar na biurko, garnitur na biurko marmurowy, lampa elektr. 3 palniki, 2 obrazy, kwiatnik słupkowy, kolekcja rogów 20 szt., okno firan i mosiężne karnisze, 1 krzesło bujacz, kapanę z obudowaniem i lustrem, 2 fotele, stół, etażerkę, 1 pianino „Seydel Voigt", radjoaparat 2 lampkowy z przyrządami, 1 regulator ścienny, biurko, fotel, duże lustro, treno lampa stoj. z abażurem, dywan 2×2,5 mtr., szafę do rzeczy, mały stoliczek, garderobę, fotelik, kwiatnik słupkowy, strzelbę tarczową, maszynę do pisania „Adler", 4 taboretki, ławeczkę, stoliczek do toaletki damskiej, kasetkę do pieniędzy, 1 kasę małą rejestracyjną, 1 szafę do rzeczy, większą ilość etuiczek, cygarniczek i fajek różnej jakości, 4 pierścienie z brylantami i zegarek złoty.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja rb. o godz. 10,30 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą: 2 tokarki do obróbki drzewa i 1 tokarkę.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Król. Jadwigi 11 za natychmiastową zapłatą: 1 szafę do książek, biurko z fotelem, stół i 3 krzesła, leżankę, 1 małą etażerkę.

Łuczka, komornik sądowy z pol.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 6. 5. 1931 r. o godz. 10 rano sprzedawać się będzie przy ul. Łokietka 8c: umywalkę z marmurem, 2 nocne stoliki, 2 krzesła dębowe gobel., oraz drobne towary jak twyst skarpetki, pończochy damskie, dziecinne, rękawiczki, kołnierzyki, swetry, reformy, kombinacje, koszule, kalesony i 176 rolek jedwabiu.

O godz. 11 przy ul. Długiej 10—11: koszule męskie ciepłe i letnie, czapki zimowe i letnie, szale wełniane, kapelusze męskie, kaftany damskie i męskie, kalesony, koszule dziecinne, spodnie męskie i swetry, torebki damskie i szelki gumowe.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz-miasto.

SPRZEDAMY

w drodze przetargu

mleczarnię parową

w Zielnowie powiatu grudziądzkiego, stacja kolejowa Dębiniec.

Bliższe informacje w biurze Spółdzielni, względnie na miejscu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, prosimy nadsyłać pod adresem Spółdzielni, względnie składać w biurze w godzinach urzędowych od godz. 11 do 13 i od 17—18 codziennie z wyjątkiem niedziel.

Do ofert należy dołączyć kwit Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja 1931 r. o godz. 17 w lokalu Spółdzielni.

Likwidatorzy zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferty, względnie nieprzyjęcia żadnej. (8160

POMORSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Sp. z ogr. odp. w likwidacji
w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 23, I p.

UCHWAŁA.

Postępowanie o odroczenie wypłat nad majątkiem firmy „Osa", Fabryka Mebli, Olszewski i S-ka w Starogardzie umarza się, albowiem dłużniczka po terminie do rozpatrzenia wniosku a przed wydaniem decyzji co do rozstrzygnięcia wniosku cofnęła swój wniosek o udzielenie jej odroczenia. (8155

Starogard, dnia 28 kwietnia 1931 r.
2 N. 2/31. Sąd Grodzki.

MAGISTRAT MIASTA PUCKA
Województwo Pomorskie
ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko dyrektora rzeźni miejskiej i badacza bekonów.

Warunki wymagane:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom lekarza weterynaryjnego.
3. Praktyka w jednej z większych rzeźni publicznych lub eksportowych.
4. Własnoręcznie napisany życiorys.

Wynagrodzenie wynosi miesięcznie 400 zł i 10 groszy od sztuki ubitej na bekony. W czasie wolnym od służby wykonywać można praktykę weterynaryjną.

Posada jest kontraktem od 1-go czerwca br. lub wcześniej.

Podania należy kierować do Magistratu miasta Pucka w terminie do 20-go maja br.

MAGISTRAT
(—) Kamski, burmistrz. (8163

Dobrze utrzymany półtoratonowy

samochód

towarowy, marki Mercedes, tanio do sprzedania.

Hempel, zarządca garażu Gdańsk, Baumgartchegasse.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Wilhelm Preuss, wydany przez miasto Bydgoszcz unieważniam.

Dla mej kuzynki!

Córka marynarza, lat 18, umie szyć, włada językiem niemieckim, rodem z Włocławka, szkołę ukończyła w Toruniu z dobrym wynikiem, jest obywatelką Gdańska poszukuje posady do sklepu, szycia, dzieci lub coś podobnego. Łask. oferty uprasza się skierować pod adresem: Kafarski, Żabno powiat Starogard.

Interes

kolonjalny połączony z handlem żelaza wraz z mieszkaniem w Wąbrzeźnie zaraz **do wydzierżawienia** wprost od właściciela. Zgłoszenia do Adm. pod „Interes". 7959

Kwiaty i nowalje

kupuje się w Inowrocławiu korzystnie przy ul. Kołaczek nr. 10 naprzeciw wieży ciśnień. 8126

Duża izba

z kuchnią w okolicy ul. Chełmińskiej, potrzebna na ochronkę. dla najbiedniejszych dzieci. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego" pod „natychmiast". f103

Auto-limuzyna

marki Buick. 1928 r. w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania P. P. Żegluga Polska Gdynia, tel. 10—30.

Udzielam

lekcji z zakresu szkół powszechn. i gimn. przygotowuję do egzaminów wstępnych. Poprawiam najbardziej zachwiane stopnie — metodą własną. Ceny przystępne. Łaskawe oferty do „Dnia Grudziądzkiego" pod „Własna metoda". 8115

UWAGA.

W dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego Nr. 9 z d. 1. 5. br. ogłoszony został przetarg na roboty instalacyjne elektryczne w 3 pawilonach Obozu Emigracyjnego w Gdyni o łącznej kubaturze objektów ca 65.000 m³.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 maja 1931 r. w Referacie Budowlanym Komisarjatu Rządu w Gdyni (róg Alei Piłsudskiego i ul. Świętojańskiej). (8157

(—) Inż. Piaskiewicz.

Poszukuję

zaraz wzgl. później posady w charakterze samodzielnej pomocniczej siły biurowej. Łaskawe oferty skierować proszę pod adres: Józef Dąbrowski, Wieldządz pow. Chełmno, poczt. Król. Nowawieś Pomorze. 8115a

Polecamy

do siewu groch polny i zielony wykę i łubin

Turek i Melerski

Toruń, ul. Żeglarska 1. 8091

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Jan Sikorski unieważniam 8073

Meble używane

różnego rodzaju. Sprzedaje tanio Spedytor Sadecki Toruń, Mickiewicza 8. 8110

TORUŃSKA PILNIKARNIA i szlifiernia.

Poleca się do nacinania tępych pilników i raszpli każdego rodzaju, wymienia także tępe na ostre tylko za dopłatą. Przyjmuje do ostrzenia brzytwy, noże, nożyce, instrumenty lekarskie, noże rzeźnickie i t. d. Wykonanie fachowe, szybkie i tanie. Toruń, Piekary 27, tel. 638. 8146

Wakuje posada kierowniczki

Przychodni dla matki i dziecka oraz Kropli Mleka w Starogardzie od zaraz. Oferty z świadectwami i podaniem warunków należy nadesłać na ręce lekarza powiatowego p. Dr. Gaszkowskiego w Starogardzie do 15 maja 1931 r. 8153

Piesek

(pintscher) zginął. Proszę oddać za wynagrodzeniem Stary Rynek 35, II p. lewo. 8159

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną mi przez P. K. U. Bydgoszcz. Mieczysław Bryliński. 7948

Krawcowa

szyje dobrze, tanio. Piekary 5, I. lewo. 8158

Pani

miłej powierzchowności poszukuje posady od 1. VI. na wyjazd jako wyręczycielka pani domu lub do pielęgnacji starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pom." pod 8148.

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądzy, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie bledniçy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki-Atpeka 6566

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 4. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok II.

Święto sportowe w Toruniu

Dzień 3 maja, dzień Konstytucji, dzień święta narodowego, przeszedł w Toruniu nadzwyczaj uroczyście. przytem piękna pogoda, przygrzewające słoneczko, złożyło się na to, że ludziska, spragnieni leczniczych promieni słonecznych, powychodzili z domowych pieleszy, używając pełną piersią świeżego wiosennego powietrza.

Na boisko miejskie, gdzie odbywały się zawody sportowe, przybyły tłumy publiczności. Na trybunach pełno. Nie dziwmy się, wszak to święto narodowe, w którym podobne imprezy odbywają się bezpłatnie. Na boisko zawitała publiczność, która nigdy płatnych zawodów nie zaszczyca swą obecnością.

Zawody organizowane na większą skalę, należałoby jednak urządzać, w dalszym ciągu, na stadjonie wojskowym, który na takie imprezy lepiej się nadaje ze względu na obszar, a także patrząc z punktu higjeny,, jako leżący dalej od osiedli ludzkich, przeto posiadający więcej wolnej przestrzeni i świeżego powietrza.

Zawody, które zgromadziły przeszło 200 osób obojga płci, dziatwy, młodzieży i starszych, rozpoczęły się punktualnie podług programu, defiladą, którą prowadził uczeń Hutulk z sem. męsk.

Po defiladzie rozpoczęto zawody, które dały następujące wyniki.

Koszykówka mężczyzn — G. K. S. II — Szkoła Handlowa 13:12 (5:8). Doskonały wynik dla szkoły.

Siatkówka kobiet — półfinał: Szkoła Handlowa — Szkoła Zawod. 30:19; finał: Gimn. żeńsk. — Szk. Handl. 30:17.

Trójbój kobiet — 1) Borecka (Szk. Wydz.) 6 p., wyniki 60 m. 9,3", skok w dal 3,70 m., kula 6,12 m.; 2) **Skierska** (Gryf) 11 p.; 3) **Czulińska** 13 p. Najlepsze wyniki 60 m. Borecka wdal Grabowska (S. V.) 3,73 m., kula Dejewska (Gryf) 6,20 m.

Trójbój chłopców od lat 12—14: 1) Matczak (Sok.) p. 5 (40 m. 6,1", skok wdal 4,36 m., rzut palantówką 46,60); 2) Kowalewski (Sok.) p. 9; 3) Drążek (S. W.) 13 p. Najlepsze wyniki 40 m. i wdal Matczak, rzut Kowalewski 52,69 m.

Trójbój chłopców od lat 15—17; 1) Wilczek (G. K. S.) 5 p. (100 m. 12,2", skok wdal 5,31, granat 49,52); 2) Matuszczak (Sok.) 13 p.; 3) Przymowski (S. W.) 17 p.

Trójbój mężczyzn od lat 17: 1) Zülke (Gryf) 6 p. (700 m. 2:18,4", skok wdal 5,47, granat 57,95), poza konkursem drugi Teliczek (D. P. Art.) 1 p.; 2) Maliszewski (Gryf) 11 p.; 3) Wesołowski 13 p. Najlepsze wyniki 700 m. granat Zülke, wdal Kurc 5,72 m.

Bieg 1500 m.: 1) kpt. Kaczmarek (DPArt.) 4:48; 2) Łompieś (DPArt.) 5:27; 3) Wiśniewski (D. P. Art.).

3000 m. naprzełaj o puhar przechodni W. C. Z. S. Gryfu: 1) bomb. Nosel (DPArt.) 17:32; 2) Ryngert A. (KPW.) 17:41; 3) Korulski D. P. Art.) 19:42,5.

3000 m. na przełaj (na tej samej trasie) — O nagrodę przechodnią Miejsk. Kom. W. F. i P. W.: 1) Ryngert St. (KPW.) 17:23,2; 2) Dyslewski (Szk. Dokszt.) 17:45; 3) Kutnik (Sem. Męsk.) 18:34.

Sztafeta 4×100 m. dla młodszych: 1) Sem. Męskie III (Osieka, Rybszlager, Śmielewski, Zaborski) 51 sek.; 2) G. K. S. 52,1"; 3) Sem. Męskie II 54".

Bieg kolarski 26 klm. o puchar przechodni W. C. Z. S. Gryfu: 1) Kowalski F. (KPW.) 53:05; 2) kan. Dobracki (D. P. Art.) 54 min.; 3) Kozłowski (Sok.) 54 min.; 4) st. ogn. Nagórski (D. P. Art.) 54:01.

Zawody zaszczycili swoją obecnością prezes Miejsk. Kom. W. F. i P. W. p. prezydent miasta Bolt oraz mjr. Sulik, mjr. Cąpała i sekr. M. K. W. F. i P. W. Linkowski.

Po zawodach kpt. Korczewski kmdt W. F. i P. W. rozdał zawodnikom nagrody. Organizacja zawodów spoczywała w rękach kpt. Kwiatkowskiego.

Funkcje sędziego głównego pełnił por. Laurentowski, startera sierż. Bieniecki, gospodarza por. Stanyk, kier. biegów prof. Kandyba, kier. rzutów kpt. Bróżda, skoków prof. Gliszczyński.

Poza zawodami odbył się pokaz gimnastyki na przyrządach w wykonaniu zespołu Sokoła I. pod kierownictwem M. Szelągiewicza. Organizacja zawodów nieszczególna.

Publiczności 2500 osób.

Turniej tennisowy

Doroczny turniej tennisowy z okazji 3 maja rozegrany na kortach TKS'u dał następujące wyniki:

Gry pojedyncze panów:

Mjr. Daniec — Szczerbowski 6:3, 6:1. Daniec wygrywa mimo dość wyrównanej gry.

Zaremba — Buza 5:7, 6:4, 6:0. Zaremba był o krok od przegranej. Buza prowadził w drugim secie 4:0.

Krugłowski — kpt. Bronikowski 6:1, 6:1 łatwa wygrana.

Ćwierć finały: Mroczkowski Piszcz 6:3, 6:8 7:5. Zacięta walka od początku do końca.

Hardegen — mjr. Daniec 6:3, 3:6, 7:5, mjr. Daniec prowadził w 3 secie 4:2.

Zaremba — Krugłowski 6:1, 6:3. Zwycięstwo starego rutynowanego nad juniorem.

Ppłk. Luśniak — Błoch 6:4, 8:6, 6:1. Niespodziewane zwycięstwo nad niedysponowanym Błochem.

Półfinały: Herdegen — Mroczkowski L. 6:3 6:0. Zaremba — Luśniak 6:4, 6:3 niespodziewane, acz zasłużone zwycięstwo Zaremby.

Final: Herdegen — Zaremba 6:1, 6:3 lepszy technicznie Herdegen wygrywa z łatwością.

Gra podwójna panów.

Wobec zgłoszenia się tylko dwu par rozegrano finał: Herdegen, Błoch — Zaremba, Mroczkowski L. 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza pań. Pawłowiczowa — Florcrowa 6:4, 7:5.

Karolczakowa — Zarembina 6:1, 6:1.

Ćwierćfinały: Karolczakowa — Pawłowiczowa 6:3, 5:7, 6:3.

Orłowska — Muthówna 6:1, 6:2.

Thomee — Wojterakowa 2:6, 6:2, 6:2.

Półfinały: Karolczakowa — Jelowicka 6:0, 6:0. Orłowska Thomee 6:2, 6:3. Rewanż Orłowskiej za zeszłoroczną porażkę.

Final: Orłowska — Karolczakowa 6:1, 6:1. Łatwe zwycięstwo Orłowskiej która mimo słabej formy nie miała rywalek.

Gry mieszane zostaną rozegrane we wtorek

Organizacja dobra. Kierownictwo spoczywało w rękach p. prezesa Wyrobisza i p. Mroczkowskiego. Turniej rozgrywano właściwie na dwu kortach czerwonych, gdyż pozostałe nie nadawały się do użytku już po kilku grach.

Sport w Grudziądzu w dniu 3 maja

W programie uroczystego obchodu 3 Maja były zawody sportowe, na boisku miejskim w Grudziądzu, Rozpoczęto o godz. 15 zakończono o 19.

Wyniki: Finały biegu na 60 m.: 1) Krzyżak (Ol.), 2) Lewandowski (Sokół I), 3) Centkowski (Ol.) *Skok w dal:* 1) Frost (Sk.) 2) Krzyżak, 3) Centkowski. *Rzut dyskiem:* — 1) Frost 2) Lewandowski. *Rzut granatem:* — 1) Frost, 2) Anders (Sk.) 3) Krzyż. *Pchnięcie kulą:* 1) Lewandowski 2) Frost, 3) Krzyżak.

Zawody młodzieży szkolnej przedpoborowej. *Skok w dal: 1)* Czychowski (gimn. mat.) 5.85; 2) Kotlewski (gim. mat.) 5:69 3) Błażewski (Sz. Roln.). *Pchnięcie kulą:* Rawicki (g. mat.) 11.27; 2) Bunert (g. mat.) 3) Czychowski. *Rzut granatem:* 1) Kisielewski; (g. m.) — *Rzut dyskiem:* 1) Dobrzoch (g. m.) 2) Rodzicki g. m.) 3) Włodarski (Sz. Roln.) *Skok w dal* 1) Lipowski, Gąsiorowski, 3) Bielicki (wszyscy g. m.)

Naczelnik zawod. dyr. Samoliński, sędzia główny por. Szpakowski, sędziowie pp. Odyja Dojter, Feliks, Bączyński, Kaczyński, Dostatni Dembsi, Mazur, Czarnecki, Jankowski Tomiecki, Szuprych, Banasiak, Andrzejewski. Publiczności stosunkowo dużo.

Święto sportowe w Spale

Tegoroczne święto sportowe i wychowania fizycznego odbędzie sie w Spale w dniach od 12—14 czerwca b. r. Licznie reprezentowana będzie w Święcie młodzież szkolna w liczbie 4000 uczestników i uczestniczek. Udział wezmą organizacje sportowe i wychowania fizycznego z całej Polski.

Program rewji sportowej w Spale przedstawia się następująco:

11 czerwca — zjazd bataljonów p. w. i zawodników;

12 czerwca — zawody eliminacyjne i ćwiczenia bojowe oddziałów p. w.;

13 czerwca — finały w konkursach sportowych, gry polowe kawalerji p. w., zawody kolarskie, próbna defilada, wieczór przy ognisku;

14 czerwca — nabożeństwo, defilada, pokazy i popisy młodzieży szkolnej, zawody sportowe z udziałem mistrzów Polski, pokazy wyszkolenia p. w., rozdanie nagród.

Kolarskie mistrzostwa Polski na szosie

odbędą się w roku bież. w Toruniu

Tegoroczne kolarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Toruniu na szosie, a organizacja ich została powierzona klubowi „Gryf".

Przeciwko oddaniu mistrzostw Polski Toruniowi, protestuje okręg łódzki, motywując, że od lat 7 Polski Związek Kolarski nie rozegrał na terenie Łodzi ani jednej poważniejszej imprezy ogólno-polskiej w kolarstwie. Ostatni raz Łódź była terenem walki o kolarskie mistrzostwo Polski w roku 1924.

Okręgowy Związek Kolarski łącznie ze sprzeciwem wnosi, aby mistrzostwa szosowe w tym roku odbyły si ęna szosie pomiędzy Warszawą i Łodzią, ściśle — na odcinku Krzywie—Błonie—Krzywie, liczącym dokładnie 200 klm.

Szosowe mistrzostwa Polski odbyć się mają w dniu 12 lipca.

Narodowy bieg naprzełaj

340 zawodników na starcie! Kusociński i Petkiewicz zwyciężają.

W niedzielę odbył się w stolicy przy bardzo pięknej pogodzie **narodowy bieg naprzełaj przy udziale 340 zawodników** z całej Polski.

Pod względem liczebności zgłoszonych zawodników pierwsze miejsce zajął **Strzelec ze 153 biegaczami**, drugie grupa biegaczy wojskowych w liczbie 61, na trzeciem miejscu Polonja z 18 zawodnikami. Pierwszy na metę wpadł **Kusociński** w czasie 26 min. 14,2 sek, na 300 metrów za nim **Petkiewicz** na drugiem miejscu w czasie 26 min. 50,2 sek

Piłkarskie mecze ligowe

Lwów: Pogoń — Wisła 2:1 1:0).
Poznań: Warta — Ł. K. S. 2:0 (0:0).
Kraków: Cracovia — Garbarnia 1:1 (1:0).
Katowice: Ruch—Polonja 3:0 (3:0).
Warszawa: Lechja—Legja 2:1 (1:1)

Kolarze „Legji" — górą

Wczoraj w niedzielę w Jabłonnie Legjonowej odbył się **drużynowy bieg kolarski** na dystansie 100 km. o **puhar Państw. Urzędu W. F. i P. W.** Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Legji" w czasie 6 godz. 5 min. i 44 sek., na drugiem miejscu **W. T. C.** Indywidualnie zwyciężył **Michalak** 3 godz. 5 min. 44 sek. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła **Legja** poraz drugi, zdobywając puhar Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Warta najlepszym klubem w piłce nożnej we Francji

Na stadjonie w Billy Montigny odbyło się decydujące spotkanie w rozgrywkach piłkarskich o nagrodę P. K. O. dla najlepszego polskiego klubu piłkarskiego we Francji.

Do finału doszły drużyny: „Warta" i „Promień". Pierwszy mecz dał wynik remisowy 4:4, wobec czego mecz powtórzono. W tym drugim meczu zwyciężyła drużyna Warty 2:0.

Zwycięska jedenastka otrzymała nagrodę P. K. O. — po jednej książeczce oszczędnościowej na gracza z sumą 100 franków. Klub „Warta" otrzymał od P. K. O. pamiątkową plakietę.

Zwyciężonej drużynie Promienia przyznał Polski Związek Piłki Nożnej kwotę 400 franków jako nagrodę pocieszenia.

Piłka nożna wyeliminowana z programu igrzysk olimpijsk.

Międzynarodowy Kongres Olimpijski powziął szereg uchwał, z których najważniejsze przytaczamy: W poczet członków Komitetu wszedł oficjalnie z ramienia Polski gen. Ruppert na miejsce zmarłego ks. Lubomirskiego.

Ustalono, że w igrzyskach olimpijskich panie mogą startować w następujących konkurencjach: lekka atletyka, szermierka, pływanie i łyżwiarstwo.

W skład programu igrzysk olimpijskich w Los Angeles (1932 rok) wejdą następujące sporty: lekka atletyka, kolarstwo, gimnastyka, podnoszenie ciężarów, szermierka, zapasy, boks, hippika, wioślarstwo, strzelanie, pływanie, hokej na trawie, pięciobój nowoczesny, rugby, lacrosse.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix" Polski

W dniach 27—28—29 czerwca b. r. odbędą się w Katowicach międzynarodowe wyścigi mo tym roku odbyły się na szosie pomiędzy Wartocyklowe o „Grand Prix" Polski. W dniu 27 czerwca przewidziany jest zjazd plakietowy, w dniu 28 wyścig o „Grand Prix", a 29 — wyścigi motocykli z przyczepkami.

Zawody motocyklowe w Katowicach wywołały wielkie zainteresowanie nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł